

KS. BP JAN OBLĄK

DZIAŁALNOŚĆ BISKUPÓW WARMIŃSKICH W ZAKRESIE SZTUKI W POŁOWIE XVII WIEKU

Rozprawa niniejsza ma na celu przedstawienie działalności w zakresie sztuki dwóch biskupów warmińskich: Mikołaja Szyszkowskiego (1633—43) i Wacława Leszczyńskiego (1644—58). Obejmuje więc, mniej więcej, przestrzeń czasu między pierwszą wojną szwedzką w Prusach (1626—29—35), a drugą zwaną „potopem” (1655—60). Jest to okres dla rozwoju sztuki i wpływu kultury polskiej na Warmii szczególnie ważny i zasługujący na uwagę.

I

Sytuacja polityczna. Skutki pierwszej wojny szwedzkiej były dla Warmii opłakane. Smutny stan, w jakim znalazła się wówczas diecezja warmińska, przedstawiła kapituła katedralna w piśmie datowanym 22 marca 1633, skierowanym do biskupa-elektora Mikołaja Szyszkowskiego i zatytułowanym *Defectus circa Ecclesiam Cathedralem et per totum Episcopatum*¹. W przekładzie polskim pismo to brzmiało:

„W tak wielkim spustoszeniu, jakie spowodowała wojna ze Szwedami, uważaliśmy za powinność naszą poinformować w kilku zdaniach Najjaśniejszą i Najczciodszyją Dostojność Waszą o szkodach i brakach, aby mógł im stopniowo zaradzić.

1. Przede wszystkim wróg wywiózł do Szwecji szaty liturgiczne i wszelkie ozdoby kościelne, które znajdowały się w katedrze lub zakrystii katedralnej.

2. Organy i prawie wszystkie ołtarze zostały zrabowane, a jeśli jakie się zachowały, nie więcej niż sześć, to te, które wskutek starości i zniszczenia nie posiadają wielkiej wartości.

3. Z wieży prawie wszystkie dzwony zostały zabrane, oprócz jednej małej sygnaturki na szczycie katedry, którą daje się znak na godziny kanoniczne.

¹ *Copiae litterarum a diversis ad diversos 1624—35* (Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie D 127, 143. Archiwum to będziemy cytowali w skrócie ADW).

4. Dach katedry zniszczony w czasie wojny, w wielu miejscach wymaga naprawy.

5. Kuria biskupia, miasta Frombork i Pieniężno zostały przez nieprzyjaciela doszczętnie zniszczone i spalone.

6. Miasto Braniewo wraz z zamkiem i całą okolicą wróg faktycznie utrzymuje w swojej władzy, dlatego dostęp z naszej strony jest tam bardzo utrudniony i niebezpieczny.

7. Zamek i miasto Orneta, oraz Dobre Miasto przez trzy lata były pod okupacją nieprzyjaciela, stąd miasta i wsie pobliskie leżą w ruinie, tak, że około 2000 łanów w całym biskupstwie zostało zamienionych w pustynię.

Jednym słowem, odbudowa dworów, zamków i miast po zniszczeniach wojennych wymagać będzie wielkich wydatków. Na wiarogodność powyższego przyłożyliśmy naszą pieczęć kapitulną.

Dan 22 marca 1633."

Jak wynika z tego sprawozdania diecezja warmińska w północno-zachodniej części została przez wojnę zdewastowana i zrujnowana. Ofiarą wojny padły czołowe miasta Warmii jak Frombork, Braniewo, Dobre Miasto, Orneta i Pieniężno. Ocalały wprawdzie Lidzbark, Jeziorany i Olsztyn, ale ich okolice uległy także całkowitemu zniszczeniu. W myśl zasady „wojna żywi wojnę” codziennie z Braniewa, gdzie stacjonowały główne siły szwedzkie, żołnierze czynili wypadki po żywność. Znekana ludność pragnąc spokoju uchodziła do bardziej odległych miejscowości, przez co północna część Warmii stała się jedną pustynią.

Tę niedolę diecezji warmińskiej częściowo tylko złagodził 6-letni rozejm ze Szwedami zawarty w Starym Targu w r. 1629. Szwedzi zwrócili Frombork, Dobre Miasto, Ornetę i Pieniężno, ale zatrzymali pod swoją okupacją Braniewo, port wę Fromborku, Tolkmicko i Elbląg, czyli cały pas nadbrzeżny. Wprawdzie Warmia została uwolniona od nękających rabunków szwedzkich, ale ustawicznie była obciążona kontrybucjami i rekwizycjami na rzecz wojska polskiego². W liście z dnia 2 maja 1633 kanonicy ze smutkiem komunikowali Mikołajowi Szyszkowskiemu, że zaledwie czwarta część pól została obrobiona i zasiana, że wsie nadal stały puste tam, gdzie dawniej było 20 mieszkańców, teraz zaledwie dwóch lub trzech³.

Powołanie Mikołaja Szyszkowskiego na stolicę warmińską. W takich warunkach przyszło bp. Mikołajowi Szyszkowskiemu objąć rządy księstwa i biskupstwa warmińskiego najpierw przez pełnomocników ks. Jana Skarszewskiego kanonika kra-

² *Copiae litterarum*, 137.

³ *Ibid.*, 146.

kowskiego, ks. Jana Goworowskiego, proboszcza ostrołęckiego i Stefana Sadorskiego, sekretarza królewskiego dnia 19 grudnia 1633, a następnie osobiście dnia 31 marca 1634⁴.

Szyszkowscy herbu Ostoja wywodzili się z Borkowa pod Kaliszem. Ród ich mało znany podniósł i wślawił Marcin Szyszkowski biskup łucki, potem płocki, a w końcu krakowski (1617—30). Gdy był na studiach we Włoszech, zetknął się z wybitnymi uczonymi i artystami i przejął od nich zamiłowanie do nauki i sztuki. Trwałym pomnikiem jego mecenasostwa jest piękna barokowa trumna ze srebra na Wawelu, w której spoczywają relikwie św. Stanisława Szczępanowskiego⁵.

Jego bratankiem był Mikołaj Szyszkowski, syn Jana i Anny Ujejskiej, urodzony około r. 1590. Wychował się na dworze stryja, u którego zdobył sobie pełne zaufanie tak zdolnościami umysłu, jak i zaletami charakteru. Na studia stryj posłał go najpierw do słynnego Collegium Hosianum w Braniewie, a następnie do Włoch, gdzie miał dokończyć swego wykształcenia i zdobyć szerszy pogląd na sprawy społeczne i kulturalne. Po powrocie do ojczyzny został przez stryja wyświęcony na kapłana i назначony spadkobiercą jego majątku. Dzięki wpływom stryja, Mikołaj wnet otrzymał intratne beneficja kościelne, prepozyturę kolegiaty w Pułtusk, kanonię katedralną w Płocku, kantorję kapitulną w Krakowie i opactwo czerwińskie, oraz stanowisko wielkiego sekretarza w kancelarii królewskiej. Władysław IV, w dniu swej koronacji 6 lutego 1633, mianował go biskupem warmińskim⁶.

Co skłoniło króla do obdarowania Mikołaja Szyszkowskiego biskupstwem i księstwem warmińskim? Pomijając osobiste sympatie, może nawet zobowiązania króla z czasów elekcji, decydującym motywem była zamożność nominata. Potwierdza to relacja nuncjusza papieskiego Honorata Visconti: „Dał dowody wielkiej hojności dla kościołów, z których jedne zbudował, inne odrestaurował i przyozdobił z beneficjów, które posiadał *in minoribus*, a że oprócz tego jest sam bogaty, sądzono, że właśnie takiego potrzeba dla katedry warmińskiej, która spustoszona przez Szwedów, żadnego nie otrzymała wsparcia pod rządami królewicza kardynała polskiego, jego poprzed-

⁴ Ibid., 349. A. Eichorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen* (*Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands*) (w skrócie ZGAE) I (1860) s. 502).

⁵ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1841, t. VIII, 648.

⁶ Niesiecki op. cit., s. 650. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1853, t. IV, s. 128—131. Fr. Rzepnicki, *Vitae praesulum*, Poznań 1762, t. II 349. T. Treter, *De episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*, Cracoviae 1685, s. 144. J. Leo, *Historia Prussiae*, Brunsbergae 1725, s. 512.

nika"⁷. O hojności Mikołaja Szyszkowskiego świadczyło przeprowadzenie gruntownej restauracji kościoła opackiego w Czerwińsku, oraz ofiarowanie do kaplicy Maciejowskich na Wawelu 6 lichtarzy i krucyfiks z srebra o wadze 151 grzywien⁸. Odziedziczywszy majątek po stryju, rzeczywiście był bogaty i przy wrodzonej mu hojności na cele społeczne i kulturalne, słusznie rokował nadzieje, że stanie się odnowicielem Warmii po zniszczeniach wojennych.

Stosunki na Warmii w pierwszych latach rządów. — Przez pierwszych kilkanaście miesięcy pobytu Mikołaja Szyszkowskiego na Warmii sytuacja polityczna nie była pocieszająca. Im bliżej było końca rozejmu, tym bardziej wzrastało niebezpieczeństwo nowej wojny. Sam Władysław IV dążył do wywołania wojny ze Szwedami, aby odzyskać utraconą koronę szwedzką⁹. W listach do kapituły z dnia 12 sierpnia i 4 listopada 1634 biskup z przerażeniem donosił, że „doszło do takiego stanu rzeczy, iż raczej wojny niż pokoju, zdaje się, oczekiwać należy”, że „jeszcze po jednej wojnie nie zdołaliśmy odetchnąć, a już druga nam zagraża”, i że „ponad wszelką miarę i godziwość jesteśmy wyczerpywani i obciążani, bardziej, niż to jest możliwym do wytrzymania”¹⁰.

W tej beznadziejnej sytuacji biskup złożył uroczysty ślub, że wybuduje kościół na cześć Najświętszej Maryi Panny, jeśli nastanie pokój¹¹. Z początkiem r. 1635 rozpoczęły się rokowania polsko-szwedzkie, ale równocześnie ściągano do Prus oddziały zbrojne. Rokowania posuwały się powoli, gdyż Szwedzi byli nieustępliwi, a kanclerz Oxenstierna był nawet zwolennikiem wojny z Polską. Wreszcie 12 września 1635 zawarto ugodę na lat 26. Szwedzi opuszczali okupowane terytorium Prus Królewskich i Książęcych, zatrzymywali jednak pod swoim panowaniem Inflanty. Teraz dopiero Warmia mogła rozpocząć spokojne życie i odbudowywać się po zniszczeniach wojennych.

⁷ *Relacye Nuncjusów Apostolskich i innych osób w Polsce*, Berlin — Poznań 1864, t. II, s. 241.

⁸ Łętowski, op. cit., s. 131, M. Baliński — T. Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa 1885, I, s. 600.

⁹ W. Czapliński, *Polska a Bałtyk w latach 1632—48*, Wrocław 1952, s. 73.

W. Czapliński, *Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV*, Wrocław 1947, s. 97.

¹⁰ *Copiae litterarum*, 383, 400.

¹¹ T. Clagius, *Cursus gloriae mortalis: Königliches Gymnasium zu Rössel Bericht über das Schuljahr 1898/99 Rössel 1899 Necdum firmata aut continuata certa pace, Suecisque Varmiam undique cingentibus pro sua pietate revisit, constituit apud se, votoque adiecto animi propositum firmavit: si pax cuius tum dubiae spes erant, certa constitisset, positurum se Magnae Dei Matri aedem, aeternum impetratae divinitus pacis monumentum.*

Dwór biskupi. Główną rezydencją książąt warmińskich był zamek w Lidzbarku. Tu też Mikołaj Szyszkowski założył swój dwór reprezentacyjny, ale dość często przebywał i w innych zamkach biskupich, w Reszlu i Jezioranach. Wszystkie te zamki, wskutek nie-rezydowania na Warmii poprzednika bpa Jana Olbrachta Wazy, a zwłaszcza wskutek działań wojennych, zostały zdewastowane i ograbione. Zaraz po objęciu rządów bp Szyszkowski odrestaurował wszystkie zamki biskupie, wyposażył je i przyozdobił¹². Szczególnie starał się uświetnić zamek lidzbarski i nie tylko go odnowił, ale założył jeszcze przy nim park na stoku wzgórza od strony południowo-zachodniej¹³. Odnowił także Kurię Biskupią we Fromborku, zniszczoną przez Szwedów¹⁴.

Jak ludzie baroku, bp Szyszkowski lubił otaczać się splendorem zewnętrznym. Urządzenie zamku lidzbarskiego świeciło znacznym przepychem, na ścianach wisiały cenne obrazy i opony, na posadzce leżały wspaniałe kobierce. Jeden z obrazów, przedstawiający nawrócenie św. Pawła, formatu kwadratowego, miał być dziełem doskonałej roboty flamandzkiego artysty. Inny obraz, także w kształcie kwadratu, wyobrażający biblijną Judytę z głową Holofernesa, również miał być artystycznie wykonany¹⁵. Obydwa te obrazy, po śmierci biskupa, stały się własnością katedry i wisiały: pierwszy nad wejściem do zakrystii, drugi po przeciwnej stronie na ścianie południowej. Z dywanów biskupa kapituła zakupiła po jego zgonie 27 belgijskiego pochodzenia, które zostały oszacowane na 1400 florenów¹⁶. Jeden z nich, z adamaszku weneckiego, był podzielony na przemian na czerwone i żółte pasy, z których każdy miał łokieć szerokości a 7 łokci długości¹⁷. Wejścia do sal zamkowych ozdobiły fioletowe portiery, na których były wyhaftowane jedwabiem herby biskupa¹⁸. Biskup dbał także o swój wygląd zewnętrzny i dużą wagę przywiązywał do wspaniałości i elegancji ubioru¹⁹.

Dla uświetnienia swego dworu biskup utrzymywał na zamku w Lidzbarku liczną służbę, zawsze odświętnie odzianą, oraz wielką ilość dworzan. Do grona najbliższego otoczenia zaliczali się duchowni: Brzeczisław Szemborowski, doktor praw, kanonik, następnie kustosz i dziekan kapituły fromborskiej, fundator beneficjum dla polskiego

¹² Leo, op. cit., s. 512.

¹³ *Warmia i Mazury*, t. II s. 91, praca zbiorowa S. Zajchowskiej i M. Kiełczewskiej-Zalewskiej, Poznań 1953.

¹⁴ J. Schmidlin, *Kirchliche Zustände und Schicksale des deutschen bischöflichen Romberichten*, Freiburg in Br. 1940, s. 56—8.

¹⁵ *Inventarium Ecclesiae Cathedralis Warmiensis de anno 1678—9* (ADW, D 69, s. 25).

¹⁶ *Acta Capitularia ab anno Domini 1638—45*, s. 122 (ADW).

¹⁷ *Inventarium 1678—9*.

¹⁸ *Ibid.*

¹⁹ Leo, op. cit. s. 513.

kaznodziei przy katedrze, kanclerz i najbliższy doradca biskupa²⁰; Michał Sidler, doktor teologii z Akademii Wileńskiej, kanonik kolegiaty w Dobrym Mieście, archiprezbiter lidzbarski i kanonik kapituły warmińskiej²¹; Sebastian Moller, kanonik kolegiaty dobromiejskiej, przez jakiś czas osobisty sekretarz biskupa i ekonom księstwa, fundator ołtarza różańcowego w Dobrym Mieście, autor *Chronica Prussiae et Poloniae*, ceniony dla wiedzy przez biskupa i kapitułę²²; Piotr Domosławski, kanonik dobromiejski, nadworny kapelan biskupa i fundator beneficjum dla polskiego kaznodziei w Dobrym Mieście²³; Jan Goworowski, proboszcz najpierw ostrołęcki, później solecki²⁴.

Spośród świeckich na dworze biskupim główną rolę odgrywał Wojciech Biało-brzeski, bliski doradca biskupa i kierownik jego kancelarii cywilnej. W imieniu biskupa posłował do kurfista w Królewcu²⁵. Stałą sympatią biskupa cieszył się także Jan Gąsiorowski, burgrabia lidzbarski. Obok nich do bliskich dworzan należeli: Stanisław Kęczewski z województwa płockiego, Jan Kożuchowski z ziemi warszawskiej, Jan Łempicki z ziemi zakroczymskiej, Andrzej Łuszczewski z ziemi sochaczewskiej i Jan Olszyński²⁶. Wszyscy zapewne byli zaprzyjaźnieni z biskupem od dawna, gdy jeszcze był kanonikiem płockim i opatem czerwińskim.

Działalność w zakresie sztuki. Poglądy biskupa na sztukę kształtowały się we Włoszech i na dworze królewskim. Pobyt jego w Italii przypadł na świetny rozkwit wczesnego baroku, który musiał potężnie oddziaływać na jego uczucia estetyczne. Na dworze Zygmunta III sztuki piękne zajmowały poczesne miejsce. „Osobiste uzdolnienia i zamiłowania króla, oraz jego wysokie pojęcie o splendorze monarszym, wzorowane przede wszystkim na dworze hiszpańskim Filipa II”, przyczyniły się do utworzenia na dworze królewskim ośrodka artystycznego, który odtąd stale będzie promieniował i opiekował się sztuką i nauką²⁷. Pełniąc wysoką funkcję w kancelarii królewskiej, Mikołaj Szyszkowski mógł być świadkiem konferencji artystycznych, mógł utrzymywać bliższą znajomość z krajowymi i obcymi mistrzami, przebywającymi na dworze królewskim i mógł mieć wstęp do pracowni artystycznej Zygmunta III. Te stosunki, nie-

²⁰ Eichhorn, *Die praelaten des ermländischen Domkapitels* (ZGAE III (1866) s. 369).

²¹ *Die Domherren de Kollegiatstiftes Guttstadt 1500—1650* (ADW).

²² Ibid.

²³ Ibid.

²⁴ *Polnische Briefe verschiedenen Inhaltes 1537—1791* (ADW, D 135) Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen* (ZGAE I s. 502).

²⁵ *Litterae diversorum 1631—4* (ADW, XIII 101—2).

²⁶ *Polnische Briefe 1537—1791*. — Na dokumencie z dnia 22 października 1639 wszyscy są nazwani *amici et familiares*.

²⁷ W. Tomkiewicz, *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, Wrocław 1952, s. 11.

wątpliwie, wywarły znaczny wpływ na jego upodobania i zapatrywania artystyczne.

Rozpórzadzając dużym majątkiem, zwyczajem ówczesnych książę-biskup Mikołaj Szyszkowski chciał się zaznaczyć na polu sztuki i utrwalić pamięć swoich rządów. Działalność jego w zakresie sztuki nie była celem samym w sobie, niezawisłym od żadnych względów, ale była uwarunkowana potrzebami diecezji i stanowiła odgałęzienie akcji kościelnej. Biskup nie dokonał wielkich dzieł, ale działalność jego na polu artystycznym była tak różnorodna i bogata, że słusznie może być zaliczony do najbardziej zasłużonych biskupów na Warmii.

Poza nielicznymi wyjątkami Szwedzi nie burzyli kościołów, ale je plądrowali, rabując szaty, naczynia i księgi liturgiczne, obrazy ścienne i ołtarzowe, dzwony i organy, dokumenty i biblioteki. Odarte z wszelkich ozdób i sprzętów kościoły znajdowały się w pożałowania godnym stanie. Aby wznowić kult religijny, trzeba było przedtem postarać się o najkonieczniejsze paramenty kościelne. I te właśnie warunki, w jakich znalazła się diecezja warmińska po wojnie szwedzkiej, określiły kierunek działalności artystycznej bpa Szyszkowskiego.

W pierwszych latach swoich rządów biskup zaopatrywał kościoły w szaty kościelne, a zwłaszcza w naczynia liturgiczne, kielichy, puszki i monstrancje. Zarówno Treter, jak i Klage zgodnie zaświadcza, że „nie znajdzie się prawie kościoła lub kaplicy, które by on nie ozdobił albo kielichem, albo puszką, albo krzyżem, albo innymi darami ze złota lub srebra, albo szatami liturgicznymi nawet wysokiej wartości”²⁸. Szczególnie zasłużył się biskup dla kolegiaty w Dobrym Mieście i kościoła archiprezbiterialnego w Lidzbarku. Według kronikarza Wojciecha Heide'a kolegiatę „przywrócił do pierwotnej ozdoby”²⁹. W kościele archiprezbiterialnym w Lidzbarku miał ufundować trzy boczne ołtarze, z których jeden przetrwał do naszych czasów. Jest to ołtarz św. Michała, w stylu barokowym, wystawiony w r. 1640³⁰. Między kolumnami korynckimi mieści się obraz św. Michała, na skośnych krawędziach szczytu znajdują się rzeźby świętych niewiast w pozycji siedzącej, a w zwieńczeniu widnieje figura Melchizedecha. Elementy zdobnicze nasuwają wniosek, że jest dziełem tej

²⁸ Clagius, *Linda Marianna*, Coloniae 1659, s. 298: *prope nullum sit templum vel Aedes sacra, quod ille vel Calice vel Pyxide vel Cruce vel alio ex auro et argento, vestibusve sacris etiam pretii maioris munere non ornavit.*

Treter, op. cit. s. 146: *Et cum in Dioecesi, omnes fere Ecclesiae a Suecis expoliatae, pro pane Angelorum recondendo, arculas aegre possent comparari, sanctior Szyszkovii liberalitas, hanc sacram curatis distribuit supellectilem.*

²⁹ A. Heide, *Archiwum vetus et novum Ecclesiae Archipresbyterialis Heilsbergensis (Monumenta Historiae Warmiensis, VIII (1889) s. 615).*

³⁰ W ołtarzu mieści się herb biskupa.

samej pracowni rzeźbiarskiej, co ołtarze katedralne, o czym później będzie mowa.

Konserwacja i restauracja katedry. Więcej od innych kościołów bp Szyszkowski zajął się odnowieniem i przyozdobieniem katedry we Fromborku. Szwedzi ogołocili ją ze wszystkiego, z 19 ołtarzy ocalało 6, a z tych tylko dwa nadawały się do użytku. Po zawieszeniu broni w Starym Targu kapituła wróciwszy do Fromborka zabrała się do oczyszczenia, uporządkowania i naprawienia uszkodzeń w katedrze. W latach 1630—31 przede wszystkim naprawiono wiązania dachowe i dach katedry, dla pokrycia którego zakupiono 2900 dachówek. Następnie zabezpieczono wieże i wzmocniono je 20 żelaznymi sztangłami, sprowadzonymi z Gdańska. Potem sprawiono nowe drzwi wejściowe, zreperowano witraże, a niektóre okna w całości oszklono. Wewnątrz katedry założono nową posadzkę, umocniono naruszone płyty nagrobkowe, naprawiono stalle kanonickie i wikariuszowskie i odrestaurowano wielki ołtarz³¹. W następnych latach, z powodu niepewnej sytuacji politycznej kanonicy ograniczali się tylko do najniezbędniejszych remontów.

Po raz pierwszy bp Szyszkowski przybył do Fromborka w jesieni 1636 i doznał przykrego wrażenia z powodu ubóstwa katedry³². Wówczas wezwał kapitułę, aby wspólnie z nim przystąpiła do jej intensywniejszej odbudowy. Jeszcze w r. 1636 dokonano wielkiego wysiłku. Sprowadzono z Gdańska 70 centnarów ołowiu i 15 centnarów miedzi na sumę 1868,4 1/2 florenów na dokończenie prac konserwatorskich. Sprawiono do katedry nowe ławki, klęczniki i drzwi. Przywieziono z Gdańska prowizorium organowe. Zakupiono w Gdańsku zegar na zewnątrz katedry od strony południowej, na kupno którego biskup ofiarował 500 florenów, a do którego dzwony ufundowali kanonicy Łukasz Górnicki i Andrzej Łysakowski. Zamówiono w odlewni gdańskiej dzwony, na które biskup dostarczył surowca w postaci armat z zamku lidzbarskiego³³. Właścicielem tej odlewni był z pewnością Andrzej Walter, który do kilku kościołów na Warmii dostarczał dzwonów, do Reszla w r. 1637, do Ramsowa w r. 1642 i do Świętej Lipki w r. 1646³⁴. Na terenie Prus istniały odlewnie dzwonów w Królewcu Jakuba Hessinga i w Elblągu Michała i Marcina Dornmannów³⁵. Z tej ostatniej sprowadzono dzwon *Ave Maria* do katedry w r. 1637 i do kościoła archiprezbiterialnego w Orniecie w r. 1648.

³¹ *Liber Fabricae Ecclesiae Warmiensis 1597—1637* (ADW).

³² Treter, op. cit. s. 146.

³³ *Liber fabricae 1597—1637*. Fr. Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg* (ZGAE XVIII (1913) s. 613).

³⁴ *Die Kirchenglocken* (*Pastoralblatt für die Diözese Ermland* 1881, s. 129).

³⁵ *Ibid.*, s. 126. *Bericht des Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen über seine Tätigkeit im Jahre 1913*.

Wyposażenie zakrystii w naczynia liturgiczne. Następnie przystąpiono do uporządkowania i zaopatrzenia kustodii katedralnej. Sprowadzono 430 szwedzkich płyt marmurowych na posadzkę do zakrystii, do czego przyczynił się biskup sumą 433 florenów³⁶. Wejście do zakrystii odrestaurował biskup, na co wskazywał jego herb umieszczony na drzwiach. Wiele starań dokładał biskup z kapitułą około stworzenia nowego inwentarza zakrystii, Szwedzi bowiem zagrabili prawie cały bogaty skarbiec, z wyjątkiem niektórych naczyń liturgicznych, wywiezionych zawczasu.

Według inwentarza sporządzonego w latach 1678—79 z darów Mikołaja Szyszkowskiego pochodziły następujące naczynia i sprzęty liturgiczne:³⁷

1. Monstrancja pozłacana, kształtu kolistego, 2 łokcie wysoka. Na jej okrągłej podstawie mieściły się wyrzeźbione cztery sceny z Męki Pańskiej, przegrodzone rycinami aniołów. Na szczycie wśród promieni znajdował się wizerunek Ukrzyżowanego, a pod nim dwaj aniołowie z kadzielnicami w pozycji klęczącej. Inwentaryzator podkreśla, że z 4 monstrancji istniejących wówczas w skarbcu, ta była najwspanialsza i należała do najcenniejszych darów bpa Szyszkowskiego.

2. Pacyfikał z relikwiami św. Barbary, na którym był wyrzeźbiony Chrystus zdjęty z krzyża i podtrzymywany przez aniołów. Na jego szczycie błyszczał krzyż pozłacany.

3. Pastorał srebrny, około 3 1/2 łokcia wysokości, w którego wygięciu „doskonałej roboty” mieściła się figura św. Michała przezywającego smoka, na tle srebrnych i pozłacanych kwiatów. Po dokonaniu pewnej przeróbki, tego pastorału używał później bp Ignacy Krasicki przy obrzędach pontyfikalnych³⁸.

4. Trybularz większych rozmiarów, częściowo pozłacany z 4 srebrnymi łańcuszkami, wraz z pozłacaną łożką i łyżeczką.

5. Lawaterz srebrny z dużą pozłacaną tacą.

6. Taca srebrna i pozłacana z dwoma ampułkami.

7. Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem ze srebra. Madonna trzymała w ręce pozłacane berło, a Dziecię kulę ziemską z pozłacanym krzyżem. Na głowie Marya Panna miała pozłacaną koronę z drogimi kamieniami, a koło głowy Dzieciątko były pozłacane promienie. Klage wspomina o niej z zachwytem³⁹.

Z aktów kapitularnych dowiadujemy się jeszcze, że 21 maja 1638 biskup przesłał do katedry srebrną puszkę, w całości pozłacaną, oryginalnej i „wyśmienitej roboty”⁴⁰. Czara puszek była podwójna, we-

³⁶ *Liber retionum officii fabricae Cathedralis Ecclesiae Varmiensis 1638—82* (ADW).

³⁷ *Inventarium 1678—9*.

³⁸ Fr. Liedtke, *Ein Schatzverzeichnis der Kathedrale Kirche zu Frauenburg aus der zweiten Hälfte des 17 Jahrhunderts* (ZGAE XVII (1910) s. 416).

³⁹ Clagius, *Cursus gloriae immortalis*.

⁴⁰ *Acta Capitularia 1638—45*, s. 7.

wewnętrzna mogła być wyjmowana dla łatwiejszej puryfikacji. Ponadto Treter wspomina o drugiej puszcze mniejszej podarowanej przez biskupa dla katedry⁴¹. Również biskup miał ofiarować dla skarbcza katedralnego srebrny kielich⁴².

Część naczyń kościelnych, ofiarowanych do katedry i innych kościołów w diecezji, pochodziła bez wątpienia z pracowni złotniczych, znajdujących się na terenie Polski. Na dworze Zygmunta III, który sam uprawiał sztukę złotniczą i jubilerską, biskup poznał wielu złotników i zapewne wykorzystał swoje stosunki z nimi dla dokonania zamówień. Duża jednakże część kielichów i puszek musiała należeć do miejscowego wyrobu złotniczego, na Warmii bowiem od początku w. XVI złotnictwo stało na wysokim poziomie⁴³. Warsztaty złotnicze istniały w Bisztynku, Braniewie, Dobrym Mieście, Fromborku, Jezioranach, Lidzbarku, Ornece, Pieniężnie i Reszlu. Najbardziej kwitło złotnictwo w Braniewie, gdzie w obchodzącym nas okresie słynęli ze swej sztuki Jan Böttcher z Rygi, Tomasz Bulmann, Tewes Lube, Krzysztof Siebert i najzdolniejszy Krzysztof Schmidt⁴⁴. Również Dobre Miasto miało wtedy utalentowanych złotników Andrzeja i Jakuba Lettau, Jerzego Korela i Michała Grunerta⁴⁵. W Jezioranach z tego czasu znanym złotnikiem był Michał Ruhna, a w Ornece Paweł Hitzler z Norymbergi⁴⁶. Bp Szyszkowski, korzystał z usług złotnika w Lidzbarku, którego nazwiska nie znamy i w r. 1640 dawał mu do reparacji świeczniki i inne srebrne przedmioty, za co wypłacił mu trzy marki⁴⁷.

Poza Warmią, na terenie diecezji ośrodkiem wielkiego ruchu złotniczego był Elbląg. W tym czasie mieli tam swoje zakłady złotnicze: Andrzej Friesch, Mikołaj Hennig, Jan Dreher, Michał Hoppe, Jan Schwann i Michał Schönebeck⁴⁸.

Zaopatrzenie zakrystii w szaty liturgiczne. Bp Szyszkowski hojnie wyposażył zakrystię katedralną w szaty kościelne. Inwentarz z lat 1678—79 wymienia następujące dary biskupa w tej materii:

5 kap różnych kolorów z tureckiego jedwabiu, aksamitu lub adamaszku, haftowanych złotymi nićmi we wzorzyste kwiaty i liście⁴⁹,

⁴¹ Treter op. cit., s. 146.

⁴² J. Kolberg, *Ermländische Goldschmiede* (ZGAE XVI (1910) s. 467).

⁴³ Ibid., 375.

⁴⁴ Ibid., 435.

⁴⁵ Ibid., 481.

⁴⁶ Ibid., 535 i 547.

⁴⁷ Ibid., 495.

⁴⁸ E. C z i h a k, *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Preussen—Westpreussen*, Bd I, Düsseldorf 1903, s. 164.

⁴⁹ Kapy: 1) ciemno-granatowa z tureckiego jedwabiu, haftowana złotymi kwiatami, ze złotymi frędzlami i połączanymi klamrami; 2) fioletowa z aksamitu, ze złotymi frędzlami i srebrnymi sprzączkami; 3) czerwona z adamaszku ze złotymi frędzlami i srebrnymi sprzączkami; 4) biała z złotym

2 komplety złożone z ornatu i dalmatyk z fioletowego i czarnego aksamitu,

7 ornatów w różnych kolorach bogato przetykanych złotem⁵⁰,

3 dalmatyki i tunicele,

1 mitra,

3 antepedia zdobione złotymi i jedwabnymi nićmi,

7 welonów, perskiej, frygijskiej, weneckiej lub francuskiej roboty,

7 burs, przeważnie frygijskiego pochodzenia,

1 baldachim z tureckiego jedwabiu.

W okresie baroku wartość szat liturgicznych i paramentów kościelnych stanowiły ciężkie złotem i srebrem przetykane materie. W hafcie powtarzał się stereotypowy ornament: liść greckiego akanthu lub girlanda kwiatów, natomiast symbole i wizerunki świętych rzadko dawały się widzieć. Zakłady hafciarskie znane były w Krakowie, Piotrkowie, Warszawie, Lublinie, Kowlu i Lwowie⁵¹. Oprócz tego, hafciarze w XVII stuleciu pracowali po rezydencjach monarchów i możnowładców, oraz „należeli do rzędu dworskich oficjalistów magnata”⁵². Jest rzeczą prawdopodobną, że także bp Szyszkowski utrzymywał hafciarzy na swoim dworze, których dziełem mogły być wyżej wymienione paramenty.

Ilość, a nawet jakość darów, ofiarowanych do skarbcza katedralnego potwierdza opinie o hojności Mikołaja Szyszkowskiego na cele artystyczne, tak współczesnych mu, jak i późniejszych pisarzy⁵³.

Wkład kapituły dla zakrystii. Do odbudowy zakrystii i pomnożenia skarbcza katedralnego w dużej mierze przyczy-

haftem i złotymi sprzączkami; 5) czarna z aksamitu, z białymi frędzlami jedwabnymi.

⁵⁰ Ornaty: 1) srebrno-biały ze złotym haftem drobnych kwiatów z liśćmi i złotymi frędzlami; 2) zielony przetykany złotem, z kolumną czerwono-złotą i frędzlami ze złotych nici; 3) czarny z adamaszku o jedwabnych białych frędzlach; 4) czerwony z tureckiego jedwabiu, haftowany złotymi nićmi, ze złoto-granatowymi frędzlami; 5) czerwony przetykany złotem we wzorzyste kwiaty i liście, ze złotymi frędzlami; 6) czerwono-złoty z dużym haftem złotych kwiatów, ze złotymi frędzlami i kolumną biało-złotą, na której widniał herb biskupa; 7) czerwony przetykany złotem, z kolumną utkaną z pereł, wśród których błyszcząło 20 drogich kamieni i jeden wielki szmaragd. Był to ornat bpa Łukasza Waczenrode odnowiony przez bpa Szyszkowskiego. Nici, na których były nanizane pereł, zetlały i urywały się, zachodziła więc konieczność nowego powiązania pereł, aby się nie rozsypywały. Na ornatcie widoczne były herby obydwóch biskupów.

⁵¹ T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1954, s. 18—36. L. Żarnowski, *Historia i technika hafciarstwa kościelnego*, Warszawa 1901, s. 63.

⁵² L. Żarnowski, *Starożytne szaty kościelne w diecezjach łuckiej i żytomierskiej*, Kijów 1891, s. 21.

⁵³ Klage, Leo i Treter nazywają go *optimus mecenas, liberalissimus princeps*, kapituła mieni go *optimus liberalissimus antistes*.

niła się także kapituła fromborska⁵⁴. Prepozyt kapituły Wojciech Rudnicki ofiarował 1) kapę z zielonego adamaszku, ze złotymi frędzlami i srebrnymi klamrami, 2) ornat i dalmatyki koloru zielonego, bogato haftowane złotem i jedwabiem, 3) welon na monstrancję z różnokolorowego jedwabiu ze złotymi promieniami, oraz 4) dwa nowe dywany perskie. Dziekan kapituły Łukasz Górnicki, syn słynnego starosty tykocińskiego i autora *Dworzanina*, ufundował: 1) srebrne kropicidło o pozłacanej rękojeści, 2) oraz dwa ornaty, fioletowy z jedwabiu i czarny z adamaszku. Kustosz kapituły Waclaw Kobierzycki podarował: 1) kapę z białego jedwabiu, przyozdobioną złotymi i srebrnymi kwiatami, złotymi frędzlami i srebrnymi klamrami, oraz 2) ornat biały, suto haftowany złotymi, srebrnymi i innych kolorów nićmi, ze złotymi frędzlami. Kanonik Piotr Gembicki, późniejszy biskup przemyski i krakowski, sprawił ornat z czerwonego aksamitu, ze złotymi frędzlami. Kanonik Maciej Montanus ofiarował srebrny wizerunek Ukrzyżowanego na drzewie hebanowym, doskonale dzieło złotnika braniewskiego Krzysztofa Schmidta⁵⁵. Brzeczisław Szemborowski przekazał relikwiarz św. Saturnina.

Ze wszystkich kanoników największym dobrodziejem zakrystii katedralnej stał się Andrzej Łysakowski, któremu kapituła z wdzięczności wystawiła piękny pomnik na grobie w Barczewie. Cennymi jego darami były: 1) kapa fioletowa z adamaszku ze złoto-fioletowymi frędzlami i srebrnymi klamrami, 2) ornat i dalmatyki fioletowe z jedwabnymi frędzlami złotem przetykanymi, oraz 3) pięć ornatów we wszystkich kolorach liturgicznych ze złotymi haftami i frędzlami.

Do tych paramentów kościelnych dodać należy drogoceenne dary królewicza kardynała Jana Olbrachta, przekazane katedrze po jego śmierci w r. 1635⁵⁶. Były to dwa bogate komplety złożone z kapy, ornatu i dalmatyk, jeden koloru srebrnego, drugi czerwonego, obficie złotem haftowane, następnie ornat zielony ze złotymi haftami i frędzlami, antepedium z białego jedwabiu wyszywane złotymi nićmi, oraz niezwykle cenna figura św. Andrzeja, cała ze złota na podstawie hebanowej.

I tak, zaledwie w przeciągu kilku lat, skarbiec zakrystii katedralnej został dość sownie zaopatrzony. Dalsze potrzeby zakrystii, w czasie wizytacji katedry w r. 1639, biskup zobowiązał się finansować w dwóch trzecich ogólnej sumy wydatków⁵⁷.

Ołtarze marmurowe. Większego wkładu niż zaopatrzenie zakrystii, wymagało wyposażenie katedry w nowe ołtarze. W latach 1630—31 kapituła odrestaurowała główny ołtarz, który ocalał

⁵⁴ *Inventarium* 1678—9.

⁵⁵ *Ibid.*

⁵⁶ *Inventarium* 1678—9. Dittrich, op. cit., s. 642, 645—7.

⁵⁷ *Acta Capitularia* 1638—45, s. 22.

z najazdu szwedzkiego⁵⁸. Był to ołtarz typu szafiastego z początku w. XVI, mieszczący wewnątrz rzeźby z życia Matki Boskiej i malowidła pasyjne na stronie zewnętrznej. Uszkodzenia w obrazach zamalował jakiś malarz miejscowy.

Na środku kościoła stał ołtarz, przy którym we wczesnych godzinach codziennie odprawiała się Msza św. Znajdujące się na nim tabernakulum było zbyt wysokie i przesłaniało widok na główny ołtarz. Bp Szyszkowski polecił je przerobić na mniejsze i zawiesić przed nim ufundowaną przezeń srebrną lampę wieczną⁵⁹. Inne ołtarze niemal w całości zostały zniszczone przez Szwedów. Za rządów bpa Szyszkowskiego zostało wzniesionych 10 nowych ołtarzy, z których jedne są marmurowe, drugie drewniane. Do marmurowych zaliczają się ołtarz bpa Rudnickiego, św. Mikołaja i św. Marcina oraz św. Rozalii i św. Karola Boromeusza.

Najwcześniej, bo w r. 1637 został wystawiony ołtarz bpa Rudnickiego. Ponieważ Szwedzi sprofanowali i zniszczyli jego grobowiec, kapituła dla uczczenia jego zasług postanowiła wznieść mu inny pomnik w formie ołtarza. W tym celu zawarła kontrakt z rzeźbiarzem elbląskim i wypłaciła mu 1300 florenów za wykonanie ołtarza⁶⁰. W głównej kondygnacji między kolumnami korynckimi znajduje się rzeźba bpa Rudnickiego, klęczącego pod krzyżem, u stóp którego leżą mitra, pastorał i trupia czaszka. Na szczycie widnieje arkusz z herbem Rudnickiego, a na belkowaniu po obu stronach rzeźby aniołów.

Następny ołtarz św. Mikołaja ufundował w r. 1639 sufragan warmiński bp Michał Działyński⁶¹. W dolnej kondygnacji między kolumnami korynckimi mieści się obraz Madonny adorowanej przez św. Karola Boromeusza i św. Katarzynę Bolońską, w górze znajdują się obraz św. Mikołaja i rzeźby aniołów na belkowaniu, a w zwieńczeniu widzimy figurę św. Michała.

Koło r. 1640 został skonstruowany ołtarz św. Michała staraniem kustosa kapituły, Wacława Kobierzyckiego⁶². Między kolumnami korynckimi znajduje się obraz św. Michała, a nad nim w górze obraz Trójcy św., obok którego stoją symboliczne rzeźby wiary i nadziei. Ołtarz wieńczy figura św. Wacława.

Fundatorem ołtarza św. Rozalii i św. Karola Boromeusza był bp Szyszkowski, który w ten sposób wypełnił ślub złożony w r. 1638 w czasie panującej na Warmii zarazy. Niebezpieczeństwo było wiel-

⁵⁸ *Liber Fabricae 1597—1637*. Ołtarz ten znajduje się obecnie w bocznej nawie po lewej stronie.

⁵⁹ *Acta Capitularia 1638—45*, s. 7.

⁶⁰ Dittrich, op. cit. s. 616.

⁶¹ Data wypisana w predeli ołtarza.

⁶² Kobierzycki Wacław zmarł w r. 1643, więc przedtem koło roku 1640 musiał ufundować ołtarz.

kie, skoro kanonicy zostali zwolnieni z obowiązku rezydencji przy katedrze. Za patronów dotkniętych zarazą uważano św. Rozalię i św. Karola. Kult św. Rozalii rozszerzył się wówczas w Europie w związku z odnalezieniem jej zwłok na Sycylii w r. 1624⁶³. Św. Karol Boromeusz kanonizowany w r. 1610 stał się popularny jako wzór biskupa, a głównie jako orędownik podczas morowej zarazy. Klęska ta nawiedziła Europę kilkakrotnie w XVII stuleciu, dlatego św. Karol szczególnie cieszył się czcią i silnie oddziałał na wyobraźnię artystów. W katedrze fromborskiej aż w trzech ołtarzach są jego podobizny.

Na predeli obok herbu Ostoja mieści się napis:

D. O. M.

divisque rei publicae sospitis tutelaribus Carlo Borromaeo et Rosaliae Virgini provincia et episcopatu Varmiensi a peste liberato Voti reus et in posterum beneficio fidens Aram hanc perpetuae gratitudinis et venerationis pignus Nicolaus Szyszkowski Episcopus Varmiensis Anno Dni MDCXL. XVIII. Calend. Octobris erexit et dotavit.

Główny obraz przedstawia św. Rozalię, a górny św. Karola Boromeusza⁶⁴. Na szczycie znajduje się rzeźba z białego marmuru św. Mikołaja, patrona fundatora, niżej na belkowaniu mieszczą się rzeźby aniołów w pozycji siedzącej. Obydwa obrazy były dziełami malarzy włoskich i mogły być przywiezione z Włoch przez kanonika Brzeczysława Szemborowskiego, który dwukrotnie podróżował do Italii, w r. 1640 w imieniu biskupa *ad limina Apostolorum* i w r. 1641 delegowany przez kapitułę w sprawie relikwii świętych⁶⁵.

Ołtarze marmurowe należą do rzadkości w Prusach i na Warmii. We fromborskich ołtarzach znajduje się marmur koloru czarnego, różowego i białego. Wszystkie te gatunki pochodzą nie z zagranicy, ale z Polski, gdzie od początku XVII stulecia eksploatowano je na wielką skalę⁶⁶. Za ich polskim pochodzeniem przemawiają właściwości wspólne polskim marmurom, czarny marmur nie odznacza się tak silną czernią jak zagraniczny, posiada białe żyły i odcień popielaty, a marmur różowy ma te same charakterystyczne białe żyły i odcień kawowy. Pewną wątpliwość może budzić marmur biały. Czarny marmur był wydobywany w większej ilości tylko w Dębniku pod Krzeszowicami, marmur różowy w sąsiednich Paczółtowicach i w wielu innych miejscowościach, zwłaszcza w Kielcach, a marmur biały w Czernej koło Dębника, w Skale i Chęcinach⁶⁷. Transport marmuru

⁶³ *Acta Sanctorum — Septembris tomus secundus s. 278.*

⁶⁴ Pierwotnego obrazu św. Rozalii nie ma. Obecny obraz jest dziełem Piotra Kolberga z początku w. XVIII. Drugi obraz św. Rozalii ofiarował biskup jezuitom do Braniewa (*Historia Collegii Brunsbergensis Societatis Jesu ab anno 1643 usque ad annum 1772*. Arch. Miejskie w Braniewie).

⁶⁵ *Acta Capitularia 1638—45*, s. 21, 32, 79.

⁶⁶ W. Tatarkiewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, Kraków 1953, s. 8.

⁶⁷ W. Tatarkiewicz, op. cit. s. 2—4. H. Łopaciński, *Wiadomości o marmurach w Polsce (Sprawozdania Komisji do badań Historii Sztuki, t. VII, s. 584, 587).*

do Prus i na Warmię kierowany Wisłą i Zalewem Wiślanym nie nastroczał specjalnych trudności.

Ołtarze marmurowe w katedrze są stylu wczesnobarokowego i podobne do siebie tak co do konstrukcji, jak i dekoracji. Posiadają takie same kolumny korynckie, takie samo belkowanie przełamane, takie same ornamenty małżowinowe i ślimacznicowe, oraz te same motywy rzeźbiarskie. To podobieństwo może nasuwać przypuszczenie, że wszystkie ołtarze były dziełem tego samego kamieniarza elbląskiego, który rzeźbił ołtarz bpa Rudnickiego. Więcej jednak prawdopodobne wydaje się, że były wykonane według „abrysów” miejscowych artystów w pracowniach rzeźbiarskich, znajdujących się przy kopalniach marmuru. Tak bowiem kanonicy warmińscy, jak zwłaszcza bp Szyszkowski, niegdyś kanonik kapituły krakowskiej, mającej własne kopalnie marmuru, posiadał wyrobione stosunki, które mogły ułatwić im tego rodzaju transakcję.

Ołtarze drewniane — malowidła Strobla i Heinricha. Innego pokroju są ołtarze drewniane w katedrze, które możemy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej grupy zaliczamy ołtarz św. Bartłomieja, niegdyś ołtarz M. Kopernika, przebudowany i odrestaurowany w r. 1632 przez kanonika Macieja Montanusa⁶⁸, następnie ołtarz Ukrzyżowanego ufundowany przez kanonika Andrzeja Zagórnego zmarłego w r. 1634⁶⁹, wreszcie ołtarz św. Anny, wystawiony prawdopodobnie staraniem kapituły w r. 1639⁷⁰. Ołtarze te, w stylu barokowym wykonane, wykazują wspólne cechy: dwie kondygnacje, cztery kolumny w dolnej kondygnacji, zwieńczenie figuralne, bogate złocenia i obfitą dekorację. Elementami zdobniczymi są: pnące rośliny, wiszące owoce, fałdziste draperie, główki aniołów i rzeźby figuralne. Te ostatnie są na ogół delikatne w formie, posiadają charakterystyczne kręcone loki włosów, jedną nogę lekko wysuniętą, której kolano jest dość mocno uwydatnione i szaty przylegające do ciała. Podobną ornamentyką i sposobem modelowania postaci odznaczają się również ołtarze protestanckich kościołów w Baldzie i Welawie, oraz ołtarz św. Michała w Lidzbarku. Przypuszczalnie wykonawcami tych ołtarzy byli rzeźbiarze w Gdańsku, względnie w Elblągu⁷¹.

Specjalną uwagę zwrócić należy na obrazy w ołtarzu św. Anny, będące dziełami pędzla Bartłomieja Strobla. Jak wielu protestantów ze Śląska w czasie wojny trzydziestoletniej, tak i Strobel schronił się do Polski w r. 1633 i przebywał najpierw w południowej części Rzeczypospolitej, a następnie w r. 1636 przeniósł się na północ do Gdań-

⁶⁸ Data wypisana jest na sztandarze Chrystusa na szczycie ołtarza.

⁶⁹ Ołtarz musiał być wzniesiony przed jego śmiercią, a więc mniej więcej w tym czasie co ołtarz św. Bartłomieja.

⁷⁰ Obraz w predeli wskazuje na datę 1639 r.

⁷¹ A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhaurei in Ostpreussen*, Königsberg 1926—9, t. I, s. 184—190.

ska, potem do Elbląga, aż wreszcie w roku 1639 lub 1640 osiadł na stałe w Toruniu⁷². Ślady jego działalności napotykamy jeszcze w latach 1647—51⁷³, nie znamy jednak miejsca i daty jego śmierci. Na lata pobytu w Polsce przypadła jego główna twórczość malarska.

Strobel jako malarz należy do grupy niemieckich eklektyków pozostających pod wpływem sztuki niderlandzkiej. Różnie oceniana jego twórczość artystyczna⁷⁴, dzieli się na dwa rodzaje, na malarstwo religijne i portretowe. „Strobel portrecista i Strobel jako malarz religijny — oto dwie różne, wręcz niepodobne do siebie osobowości. Bo jeśli można i należy mówić o jego obrazach kościelnych, jako o dziełach ukształtowanych na podłożu lokalnej cechowej tradycji śląskiej, bardzo oględnie korzystającej z lekcji flamandzkiej, o tyle znów jego portrety ukazują daleko idące zapożyczenia z holenderskiej konstrukcji płaszczyzny obrazu”⁷⁵.

Interesujące nas malarstwo religijne Strobla wykazuje tendencję do naturalizmu, z oblicza świętych „zamiast podniesionego do ekstazy uczucia religijnego, przemawia tylko pewien dostojny spokój zmieszany ze świecką dworskością”, oraz specyficzny typ niewieści o twarzy okrągłej, czole wysokim i ciężkich, jakby sennie spuszczonej powiekach⁷⁶. Poza tym, podobnie jak w portretach, zauważamy zamiłowanie do szczegółowego odtwarzania haftów, koronek itp., do modelowania głowy i dłoni, które „zastanawiają wrażliwością interpretacji w stosunku do banalnie zbudowanych, niemal standaryzowanych torsów” i do posługiwania się najczęściej barwą fioletową i *orange*⁷⁷.

Obecność Strobla w Elblągu wykorzystała kapituła warmińska i zamówiła u niego obrazy do ołtarza św. Anny. Jest całkiem możliwe, że przynajmniej niektóre obrazy malował Strobel we Fromborku. Obraz na drzewie w predeli nosi datę 1639 r., uchodzi za najbardziej niderlandzki i przedstawia cztery niewiasty, św. Barbarę, św. Małgo-

⁷² Z. Batowski, *Bartłomiej Strobel malarz śląski XVII w.* (Odbitka z książki pamiątkowej ku czci B. Oleszkiewicza, Lwów 1916, 1—26). Ks. A. Mańkowski, *Malarz Strobel w Polsce i na Pomorzu* (Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu VII. s. 11).

⁷³ H. Gerson, *Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei des 17 Jahrhunderts*, Haarlem 1943, s. 503. E. Scheyer, *Der Maler Bartholomaeus Strobell* (*Ostdeutsche Monatshefte* 1932, s. 537). E. Iwanoyko, *Bartłomiej Strobel*, Poznań 1957, s. 31—2. Ks. Mańkowski, op. cit. s. 17.

⁷⁴ Por. M. Walicki, *Z dziejów polskiego barokowego portretu*. (Rozpr. K. H. i S. Tow. Nauk. Warsz. 1949, s. 197) i W. Tomkiewicz, *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*. („Biuletyn Historii Sztuki”, 1950, s. 178).

⁷⁵ Walicki, op. cit. s. 204. Iwanoyko, op. cit. s. 99—106.

⁷⁶ Batowski, op. cit. s. 16. Ks. B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932, s. 180.

⁷⁷ Tomkiewicz, op. cit., s. 188. Iwanoyko, op. cit., s. 60—2. Ks. Makowski, l. c.

rzatę, św. Katarzynę Sieneńską i św. Magdalenę, symbolizujące cztery cnoty kardynalne. Pierwsze dwie święte „noszą bogaty i sztywny strój ówczesny”⁷⁸. W obrazie głównym widzimy Matkę Bożą w pozycji stojącej, jak podaje owoce Dzieciątka Jezus podtrzymywanemu rękami siedzącej św. Anny. Hieratyczna postać Madonny ma na głowie wysoką koronę na wzór średniowiecznych tradycji. W górnej kondygnacji mieszczą się obraz św. Andrzeja Apostoła oraz dwa medaliony z wizerunkiem św. Franciszka z Asyżu i św. Dominika.

W r. 1639 jeszcze wymalował obraz Madonny z Dzieciątkiem do kościoła parafialnego we Fromborku⁷⁹. Strobel silnie oddział na wyobraźnię lokalnych malarzy cechowych, czego wyrazem były kopie katedralnego obrazu św. Anny w kaplicy tejże świętej we Fromborku i w kościołach parafialnych w Dobrym Mieście, Fromborku i Głotowie⁸⁰.

Następne ołtarze drewniane różnią się dość znacznie od poprzednich. Są to ołtarze: Wniebowzięcia Maryi Panny ufundowany przez kanonika Eustachego Nenchen koło r. 1643, św. Mateusza odrestaurowany przez dziekana Łukasza Górnickiego w r. 1642 i św. Stanisława Kostki wystawiony przed r. 1643 za staraniem prepozyta Wojciecha Rudnickiego i bpa Szyszkowskiego, których herby mieszczą się w predeli⁸¹. Ich cechami są pojedyncze kolumny z obu stron obrazów w głównej kondygnacji, powtarzający się gzyms nabrzmiały i skromniejsza ornamentyka. Postacie rzeźbione są bardzo spokojne i opanowane wewnątrz i zewnątrz, ale nie są sztywne i martwe⁸². Ołtarze te zostały wykonane albo w pracowni elbląskiej Jana Ohlmanna, którego ambona w Młynarach z r. 1654 posiada te same elementy zdobnicze, albo w warsztatach rzeźbiarskich w Braniewie lub Reszlu. W obu tych miastach warmińskich koncentrował się ożywiony ruch rzeźbiarski, zwłaszcza w Reszlu, gdzie w połowie w. XVII mieli swe zakłady Łukasz Schultz, Jan Schmitt i młodszy od nich Reinhold Hoffschildt⁸³.

Autorem kilku obrazów w wymienionych wyżej ołtarzach jest mało znany malarz elbląski Wit Heinrich. Tradycja malarska w Elblągu cieszyła się dobrą opinią, skoro przyciągnęła do siebie zdolnego karykaturzystę Adama Wolskiego zmarłego w r. 1636⁸⁴, a następnie takiej klasy malarza jak Bartłomieja Strobla. Współczesny Heinrichowi był Wawrzyniec Neter urodzony koło r. 1600 w Elblągu,

⁷⁸ Scheyer, op. cit. s. 536. Dittrich, op. cit. s. 621.

⁷⁹ L. c. Obraz zaginął w czasie ostatniej wojny.

⁸⁰ L. c.

⁸¹ Pierwsza i druga data jest wypisana na predeli. Trzeci ołtarz musiał być wzniesiony przed śmiercią biskupa 7 lutego 1643.

⁸² Ulbrich, op. cit., s. 190—5.

⁸³ Op. cit., 35, 200, 230, 275.

⁸⁴ Ulbrich, *Kunstgeschichte Ostpreussens von der Ordenszeit bis zur Gegenwart*, Königsberg 1932, s. 148.

który uczył się sztuki malarskiej w Holandii i malował przeważnie sceny odwachowe⁸⁵.

Szczegółów biograficznych Wita Heinricha nie znamy zupełnie, poza jednym, że studiował sztuki piękne w Amsterdamie⁸⁶. Nazywano go małym Heinrichem, ponieważ lubował się w małych kompozycjach. Ciekawe i cenne są jego obrazy w predeli wszystkich trzech ostatnio wymienionych ołtarzy. W ołtarzu prepozyta przedstawił sąd ostateczny — temat ten dwukrotnie jeszcze opracował dla kościoła parafialnego w Braniewie i Szalmii⁸⁷. Na predeli ołtarza dziekańskiego wymalował wskrzeszenie Łazarza, odznaczające się doskonałym ugrupowaniem postaci. Obraz w predeli ołtarza wniebowzięcia wyobraża nakarmienie 5000 ludzi na pustyni i wyróżnia się szczegółowym i starannym opracowaniem każdej osoby. W ostatnim ołtarzu obraz główny wniebowzięcia Maryi Panny i prawdopodobnie wizerunek św. Eustachego w górnej kondygnacji również są dziełami pędzla Wita Heinricha⁸⁸.

Na odwrotnej stronie obrazu w predeli ołtarza wniebowzięcia znajduje się napis kredowy, z którego wynika, że ołtarz ten w r. 1643 złożył malarz Mikołaj Dobrzewski przy pomocy niejakiego Walimeńskiego malarza z Malborka. W księdze rachunkowej kustodii katedralnej czytamy, że w r. 1645 złożył w katedrze malarz Dubrawski, którego należy z pewnością identyfikować z Mikołajem Dobrzewskim. Wówczas został wynagrodzony za pracę kwotą 29 marek⁸⁹. Napis na płycie kamiennej, znajdującej się w kościele parafialnym w Sątospach, podaje, że w r. 1629 malował ten kościół niejaki Mikołaj Dubrowski, Rusin z pochodzenia. Ponadto informuje nas, że miał wówczas 50 lat, że „był nadzwyczaj uzdolnionym, ulubieńcem wysokich książąt, zawsze wesołym, stale jednakowo się trzymającym”. Niewątpliwie chodzi w tym wypadku o tego samego malarza Mikołaja Dobrzewskiego, który potem złożył ołtarze w katedrze fromborskiej.

Skoro jest mowa o malarstwie warmińskim, wspomnieć trzeba jeszcze o jednym malarzu mało znanym. W kościele dobromiejskim

⁸⁵ Thieme-Becker, *Algemeines Lexicon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart* XXV (1942) s. 397. Gerson, op. cit., s. 503.

⁸⁶ J. Strunge, *Maler und Bildhauer der Bisthums Ermland (Neue Preussische Provinzialblätter VII* (1832) s. 412).

⁸⁷ Thieme-Becker, op. cit., t. XVI, s. 305. Obraz w Braniewie pochodzi z r. 1649. G. Matern, *Geschichte der Kirche und des Kirchspiels Schalmey* (ZGAE XVII (1910) s. 362). Obraz ten choć nie podpisany przez Heinricha, wykazuje jednak te same cechy, co obraz braniewski.

⁸⁸ Na predeli ołtarza dziekana był znak Heinricha i data: V. H. IOS. I et F 1642; obraz ten zaginął. Na obrazie rozmnożenia chleba w predeli jest napis: V. H. IOS. 1643, na obrazie wniebowzięcia: V. H. I. F. Elb. 1644 Juny 6.

⁸⁹ *Liber rationum officii fabricae Cathedralis Ecclesiae Varmiensis* 1638—82 (ADW).

miały się znajdować trzy obrazy wykonane tą samą techniką, przedstawiające ukrzyżowanie Chrystusa, zdjęcie Chrystusa z krzyża — kopie obrazów Rubensa i złożenie do grobu⁹⁰. Na pierwszym z nich miał być umieszczony napis *Jacobus Colberg pinxit 1640*. Prawdopodobnie mieszkał on w Dobrym Mieście i był ojcem późniejszego malarza Piotra Kolberga. Studiował w Antwerpii, może nawet był uczniem samego Rubensa. Z trzech obrazów ocalał drugi, zdobi on korytarz dawnego domu kolegiackiego przy kościele i świadczy o nieprzeciętnych uzdolnieniach artystycznych autora.

Fundacja Stoczką. Najbardziej znanym pomnikiem mecenasostwa Mikołaja Szyszkowskiego jest kościół wotywny w Stoczku. W r. 1635 biskup ślubował wystawić kościół ku czci Matki Boskiej, jeżeli Warmia uniknie wojny, która wtedy wisiała w powietrzu. Gdy rzeczywiście niebezpieczeństwo zostało zażegnane i nastąpił upragniony pokój, biskup poczuwał się do obowiązku wypełnienia ślubu.

Na Warmii istniały trzy miejscowości poświęcone specjalnie kultowi Maryi Panny: Święta Lipka, Stoczek i Krosno. Pierwsze dwa miejsca nie miały ani kościoła, ani odpowiedniej kaplicy, dlatego biskup postanowił w jednym z nich zrealizować swój ślub. Wybór padł na Stoczek z dwóch powodów, bo był położony bliżej Lidzbarka i znajdował się na terenie Warmii, podczas gdy Święta Lipka należała już do Prus Książęcych i budowa kościoła mogła tam napotkać na trudności ze strony kurfirsta.

Biskup wykupił od niejakiego Błażeja Weissa obszar gruntu w Stoczku i w r. 1639 własnoręcznie położył kamień węgielny pod kościół⁹¹. Budowa została ukończona w r. 1641 i nazwana kościołem pokoju — *Templum Pacis Beatae Mariae Virginis*.

Jakie nazwisko nosił architekt i skąd pochodził, nie wiemy. Na pewno nie był Niemcem, bo kościół w Stoczku nie miał nic wspólnego z architekturą niemiecką. Niewątpliwie był to jeden z architektów działających na terenie Polski, nie jest wykluczone, że był włoskiego pochodzenia, fundację bowiem w Stoczku można zaszeregować do typu budownictwa pozostającego pod wpływem architektury włoskiej.

W całych Prusach kościół w Stoczku jest jedynym okazem barokowej budowli rotundowej. Rozmiary jej nie są wielkie, liczy tylko 12 metrów średnicy. Materiałem budowlanym była cegła, którą pokryto białym tynkiem, obramienia natomiast drzwi były z marmuru czarnego i czerwonego, wyraźnie odcinającego się od tynku. Ściany zostały rozczłonkowane przez podwójne blendy, oraz wejścia o łuku

⁹⁰ J. Strunge, *Zur Geschichte der Kunst in Preussen. Zweiter Nachtrag zu dem Aufsätze „Die Maler und Bildhauer Ermlands“* (Der neuen Preuss. Prov. Blätter andere Folge, t. III, s. 281).

⁹¹ A. Boenigk, *Kloster Springborn des Ermlands Friedenstempel*, Braunsberg 1917, s. 16.

kolistym od strony północnej, południowej i zachodniej, ponad którymi mieściły się okna.

W architrawie od strony północnej został wyryty napis:

Deo Opt. Max.

et magnae Matri Virgini Sacrum.

Ob Prussiam secundi belli Suetici metu, Vladislao IV Triumphatore Felice, pacifico regnante, liberatam et Pilavia, Brunsberga, Elbinga, Mariaeburgo, Derschavia de Sueco recuperatis, integritati suae restitutam, Nicolaus Szyszkowski, episcopus Warmiensium, voti reus, Sacellum hoc in loco pervetusta religione et cultu Virginis ac miraculorum gloria perquam celebri, a fundamentis erexit dicavitque, ut in eo Beatam aeternum dicant Matrem Pacis omnes generationes.

Anno a partu Virginis MDCXLI.

Po stronie południowej w architrawie mieścił się ten sam napis w języku niemieckim. Nad portalem zaś od strony zachodniej wypisane zostały słowa: „*Totis medullis cordium et votis omnibus Mariam veneremur, quia sic est voluntas eius qui totum nos habere voluit per Mariam*”. *Bernardus de nativitate Beat. Mariae.*

Rotunda została przykryta kopułą i zwieńczona latarnią o czterech oknach, przez które wpadało światło do wnętrza. U nasady latarni od wewnątrz znajduje się napis złotymi literami:

„*Nicolaus Szyszkowski Episcopus Warmiensis Anno Domini MDCXXXIX*”.

Z początkiem XVIII stulecia do rotundy nawę podłużną z wieżą i naokoło kościoła wzniesiono klasztor z krużgankami. Z pierwotnego wystroju kościoła zachował się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, mieszczący się w głównym ołtarzu, ofiarowany przez bpa Szyszkowskiego. Jest to kopia słynnego obrazu św. Łukasza z bazyliki *Maria Maggiore* w Rzymie, przywieziona zapewne przez Brześciława Szemborowskiego. Kopia teje została sporządzona do ołtarza w Lidzbarku⁹². W r. 1687 obraz Madonny w Stoczku otrzymał srebrną nawierzchnię⁹³.

Obok rotundy biskup wystawił drewniany domek na pomieszczenie bernardynów sprowadzonych z Barczewa, którzy przejęli opiekę nad kościołem i pątnikami. Oficjalny dokument przekazania całej realności w Stoczku bernardynom nie został sporządzony, toteż po zgonie biskupa zmarłego bez testamentu właścicielem jej stał się jego bratanek Marcin Szyszkowski. Dopiero 9 marca 1643 na zamku w Lidzbarku wobec świadków i administratora diecezji bpa Michała Działyńskiego Marcin Szyszkowski zrzekł się posesji w Stoczku na rzecz bernardynów⁹⁴.

⁹² Boenigk, op. cit., s. 18.

⁹³ L. c.

⁹⁴ Ibid., s. 25—6.

Charakterystyka. — Taki obraz działalności w zakresie sztuki Mikołaja Szyszkowskiego na Warmii przekazują nam dokumenty historyczne. Syntetyzując, stwierdzamy, że pod patronatem biskupa ruch artystyczny w diecezji warmińskiej nabral wielkiego rozmachu. Najślabiej zaznaczył się on na polu architektury, w tym okresie mało budowano na Warmii, raczej przerabiano i konserwowano dawne budowle. Niemniej jednakże mamy do zanotowania bardzo ciekawy i charakterystyczny w tej części Polski okaz barokowej rotundy w Stoczku. Natomiast intensywnie rozwijały się sztuki plastyczne. Malarstwo przeżywało chyba swój najświetniejszy rozkwit, a głównym jego ośrodkiem stał się Elbląg, który gościł u siebie Adama Wolskiego, Bartłomieja Strobla i wydał wybitnych artystów Wita Heinricha i Wawrzyńca Netera. Równie świetnie rozwijała się rzeźba, której zabytki w porównaniu z architekturą i malarstwem są liczniejsze i więcej dostarczają materiału historykom sztuki. Warsztaty rzeźbiarskie w Elblągu, Braniewie i Reszlu cieszyły się poważnymi efektami.

Jeśli chodzi o charakter sztuki na Warmii w tym czasie, to rzeźba kształtowała się podług tradycji lokalnych i plastyki niemieckiej, malarstwo zaś pozostawało pod urokiem sztuki niderlandzkiej. Bp Szyszkowski wniósł na Warmię trzeci jeszcze współczynnik — tak w architekturze, jak i plastyce — barok włoski, który tak zdecydowanie oddziałał na ukształtowanie się oblicza życia artystycznego w Polsce. Równocześnie biskup spotęgował promieniowanie sztuki niderlandzkiej na Warmii przez import wyrobów i obrazów głównie flamandzkich. Na koniec dodajmy informację, że do r. 1640 biskup, jak to podał w sprawozdaniu do Rzymu, wydał na cele artystyczne 70 000 guldenów⁹⁵.

Protector nauki. Dla pełnego zobrazowania działalności kulturalnej bpa Szyszkowskiego pokrótce przedstawić należy jego usługi dla nauki. „Był zamiłowany w naukach i hojny w ich popieraniu, oraz godny podziwu w zapobiegliwości i trosce o wykształcenie i przyozdobienie Warmii”⁹⁶. Zanim jeszcze został biskupem, darzył życzliwością uczonych, którzy dedykowali mu swoje utwory. Do tych zaliczali się: 1) Petrycy Jan Innocenty, syn sławnego Sebastiana, profesor wymowy i medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz historiograf, który poświęcił mu swe dzieło *Rerum in Polonia ac praecipue belli cum Osmano Turcarum Imperatore gesti, finitique Historia*;⁹⁷ 2) Mościcki Mikołaj, autor wielu pism w języku łacińskim i polskim z zakresu filozofii i ascetyki, który dedykował mu *S. Artis poenitentiarum tirocinium*⁹⁸; 3) Lilius Franciszek kanonik sandomierski

⁹⁵ Schmidlin, op. cit., s. 58.

⁹⁶ Clagius, *Cursus gloriae immortalis*.

⁹⁷ Wyd. w Krakowie 1637.

⁹⁸ Ibid. 1631.

i prefekt orkiestry wawelskiej, który przypisał mu *Concinentis Musae Symphonia*⁹⁹; 4) Olchawski Jan, kanonik opatowski i proboszcz św. Jakuba w Krakowie, który ofiarował mu *Constitucie albo zbiór powinności*¹⁰⁰.

Jako biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski szczególnie opiekował się kształcąca się młodzieżą. Z okazji odwiedzin w r. 1635 młodzież gimnazjalna w Reszlu ofiarowała swojemu protektorowi zbiorek wierszy z charakterystycznym tytułem *Spes Prussiae*¹⁰¹. Wśród nazwisk młodocianych panegirystów figurują i polskie, jak Dąbrowskiego Jana, Nycza Jana, Olbrychta Michała, Stanisławskiego Jerzego, Troszki Jerzego, Wantkowskiego Kaspra i Złotowskiego Jana. Niewątpliwie świadczą one o dużym procencie elementu polskiego w Prusach w pierwszej połowie w. XVII. Oprócz tego, studenci reszelscy odegrali na cześć biskupa dramat pt. *Jason*, napisany przez Tomasza Klage, a osnuty na tle mitologii greckiej¹⁰².

Biskup udzielał stałych zasiłków biedniejszym studentom, na co wskazują jego własne słowa napisane do nieznanego adresata: „Syna Waszmości jakom raz wziął na opiekę moję, tak go z niej i dalej nie wypuszczę i póki jeno będzie się chciał uczyć, zawsze go to będzie dochodziło, com naznaczył”¹⁰³.

Chlubą Warmii były tzw. Pruskie Ateny, za jakie uchodziło Braniewo ze swymi instytucjami naukowymi. Słynne Collegium Hosianum, założone w r. 1565 dla kształcenia młodzieży świeckiej, zyskało sobie rozgłos w kraju i za granicą. Diecezjalne Seminarium Duchowne, erygowane w r. 1567 przez Hozjusza, jako pierwsze w Polsce, wydało wielu światłych kapłanów. Seminarium Papieskie, otwarte w r. 1584 za sprawą Antoniego Possewina, wychowało kapłanów dla krajów północnych. Stąd instytucje braniewskie promieniowały nie tylko na Prusy i Polskę, ale i na kraje ościenne. W czasie wojny szwedzkiej i okupacji Braniewa upadły wszystkie instytucje — Pruskie Ateny leżały w ruinie. Dopiero po upływie 10 lat, po zawarciu rozejmu w Sztumskiej Wsi, szkoły braniewskie mogły być z powrotem uruchomione.

Przy materialnym poparciu biskupa jeszcze w r. 1635 zostało otwarte Collegium Hosianum. Z okazji Nowego Roku 1637, imieniem studentów braniewskich Jakub Wichman złożył mu w ofierze utwór zaczynający się od słowa *Caduceus*¹⁰⁴. Obok biskupa, dobrodziejem

⁹⁹ Druk, w Krakowie 1673.

¹⁰⁰ *Ibid.*, 1632.

¹⁰¹ Miejsce wydania nieznane.

¹⁰² J. Thura u, *Königliches Gymnasium zu Rössel — Bericht über das Schuljahr Ostern 1898/8. Rössel 1899.*

¹⁰³ *Polnische Briefe 1537—1791.*

¹⁰⁴ H. Gruchot, *Verzeichnis der Braunsberger Drucke — Beilage zu dem Jahresbericht über des königliche Gymnasium zu Braunsberg 1887, Braunsberg 1887.*

młodzieży kolegialnej był Maciej Montanus, kanonik katedralny. Ze swoich zasobów odbudował leżącą w gruzach bursę dla ubogich studentów i wystawił dwa nowe gmachy na potrzeby szkolne. Dla uczczenia tych jego zasług, na frontonie jednego z gmachów szkolnych umieszczono ozdobną tablicę pamiątkową z popiersiem i napisem *Mattias Montanus, Canonicus Warmiensis, Restaurator scholarum*. Pamiętał o biednych studentach i w testamencie swoim, zapisując na bursę 1 300 florenów¹⁰⁵. Inny z kanoników Jan Rudzki na ten cel przeznaczył ze swoich dochodów 3 000 florenów¹⁰⁶, a Wojciech Rudnicki prepozyt kapituły ofiarował 500 florenów¹⁰⁷.

Biskup i kanonicy katedralni główny wysiłek skierowali w odrestaurowanie i otwarcie Diecezjalnego Seminarium Duchownego, co nastąpiło dopiero w r. 1641¹⁰⁸. Ten rok stał się ważny w dziejach Seminarium ze względu na zreorganizowanie programu nauczania. Dotychczasowe studium teologii miało charakter skrócony i nie było poprzedzone przygotowaniem filozoficznym. Decyzją bpa Szyszkowskiego od r. 1641 studium filozofii stało się obowiązkowe i obejmowało fizykę, metafizykę, kosmologię, matematykę, etykę, psychologię i inne. Studia teologiczne zostały rozszerzone i zrównane z kursem teologii na Akademii Wileńskiej. Odtąd Seminarium Duchowne w Braniewie, pod względem nauki, zajmowało jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Nie bez znaczenia dla życia kulturalnego na Warmii było istnienie od r. 1589 drukarni w Braniewie¹⁰⁹. Wychodziły z niej książki o treści rozmaitej, w językach łacińskim, niemieckim i polskim. W latach 1636—55 była ona w posiadaniu Kaspra Weingärtnera; wydał on 52 dzieła, których tytuły są nam znane. Jej czcionkami w r. 1637 zostało wydrukowane rozporządzenie bpa Szyszkowskiego dla Warmii, zmieniające dawne przepisy, regulujące ceny, zarobki i wzajemny stosunek robotników i pracodawców. Prawdopodobnie w tej samej drukarni został odbity na r. 1639 *Ordo Officii Divini Recitandi In Dioecesi Varmiensis*, mieszczący na karcie tytułowej herb biskupa i inicjały jego nazwiska¹¹⁰.

W tym czasie Warmia wydała znanego historiografa Prus Jana Leo, który urodził się w r. 1562 w Jezioranach, studiował w Braniewie, był kapelanem nadwornym kardynała Batorego, proboszczem

¹⁰⁵ ADW, H XVI 418.

¹⁰⁶ Ibid., s. 417.

¹⁰⁷ Ibid., s. 419.

¹⁰⁸ J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*, Braunsberg 1868, s. 63.

¹⁰⁹ Gruchot, op. cit.

¹¹⁰ Egzemplarz ten odnaleziony przez autora nie był znany niemieckim historykom. Por. R. Samulski, *Die Personalverzeichnisse der Diözese Ermland* (ZGAE XXVIII (1943), s. 367). Za najstarszy przyjmuje się z r. 1641.

w Kiwitach, a następnie od r. 1615 kanonikiem kolegiaty w Dobrym Mieście. Zmarł 18 stycznia 1635 r. Dzieło jego pt. *Historia Prussiae* została wydrukowana w Braniewie w r. 1725¹¹¹.

II

Po śmierci bpa Mikołaja Szyszkowskiego biskupstwo warmińskie otrzymał Jan Karol Konopacki, który jednak zmarł przed objęciem rządów. Jego następcą został Wacław Leszczyński (1644—58), późniejszy prymas Polski (1658—66).

Zyciorys — dwór biskupi. — Leszczyńscy należeli do najwybitniejszych rodów magnackich w Polsce i wydali bodaj najwięcej senatorów i mężów stanu. Wacław Leszczyński urodził się w r. 1605 jako syn Andrzeja wojewody brzesko-kujawskiego i Zofii Opalińskiej, kasztelanki rogozińskiej¹. Kształcił się najpierw w kolegium poznańskim, potem we Włoszech i Niemczech, dokąd udał się pod opieką męża uczonego Jana z Zalesia Bajkowskiego, późniejszego sufragana poznańskiego². „Z niemałym zasobem nauki i doświadczenia” wrócił do kraju, ale wnet ponownie wyruszył do Włoch i Francji przybrany do towarzystwa Łukasza Opalińskiego, marszałka koronnego i posła króla Władysława IV. We Francji zabawił przeszło dwa lata, przyswoił sobie doskonale język francuski i powrócił „jako gorący wielbiciel kultury francuskiej”³.

Kancelaria królewska i władze kościelne zwróciły uwagę na Wacława Leszczyńskiego i powierzały mu różne urzędy i godności jak sekretarza królewskiego, referendarza koronnego, kanonika krakowskiego, proboszcza łączyckiego i plockiego, a następnie w r. 1644 biskupa warmińskiego i senatora Rzeczypospolitej⁴.

Bp Wacław Leszczyński posiadał dwór zorganizowany na wzór dworu królewskiego, w którym różni urzędnicy spełniali odpowiednie funkcje. Wiemy, że biskup miał osobnego marszałka dworu, że miał starszego pokojowego Gowarzewskiego, który dysponował 16 pokojowymi, że miał rotmistrza Pieczowskiego, że utrzymywał trębaczy, koniuszych i innych⁵. Do najbliższego otoczenia, oprócz siostrzeńca Hadriana Słupeckiego, należeli Wojciech Pilchowicz, Wojciech Nowiejski i Ludwik Fantoni.

Wojciech Pilchowicz był doktorem praw, sekretarzem królewskim, kanonikiem kamienieckim, następnie kanonikiem warmińskim

¹¹¹ *Die Domherren des Kollegiatstiftes Guttstadt 1500—1650.*

¹ Łętowski, op. cit., t. III s. 245.

² J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1891, t. IV, s. 86.

³ M. Sipayłówna, *Działalność kulturalna rodu Leszczyńskich* 15.

⁴ Łętowski, op. cit. s. 245—6.

⁵ K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa 1823, s. 320. J. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Lipsk 1839, t. III. s. 311.

i od r. 1648 biskupem sufraganiem na Warmii. Z Wacławem Leszczyńskim łączyła go od dawna przyjaźń, której pozostał wierny aż do śmierci w r. 1665. Gdy biskup został prymasem obdarzył swego przyjaciela kanonią gnieźnieńską i dziekanią łowicką. W Gnieźnie Pilchowicz pozostawił po sobie cenną pamiątkę, za namową bowiem prymasa ufundował srebrną trumnę dla relikwii św. Wojciecha patrona swego, w miejsce dawnej zrabowanej przez Szwedów⁶.

Wojciech Nowiejski był kanonikiem warmińskim i posiadał gruntowne wykształcenie i doświadczenie życiowe, które nabył we Włoszech, Francji, Holandii i Niemczech. W czasie wojny szwedzkiej trwał wiernie przy biskupie, popierał jego politykę i w jego imieniu nieraz posłował do króla Jana Kazimierza. W darach na cele społeczne i kulturalne był bardzo ofiarny i zasłużony w dziele przyozdobienia katedry⁷.

Ludwik Fantoni przybył z Włoch do Polski, dostał się na dwór królewski w charakterze sekretarza, wnet potem uzyskał kustodię kolegiaty warszawskiej i kanonię warmińską, a później kustodię i dziekanię kapituły we Fromborku. Kilkakrotnie posłował od króla do dworów zagranicznych w sprawach politycznych i był agentem Władysława IV w sprawach artystycznych we Włoszech. Biskup często zasięgał jego rady i na sejmach przeważnie miał go przy swoim boku⁸.

Zainteresowania sprawami sztuki. — Wśród rodzin magnackich Leszczyńscy należeli do „najświatlejszych, najpoważniej pojmujących swój obowiązek popierania i krzewienia kultury zachodniej, najbardziej konsekwentnych w przekazywaniu sobie z pokolenia w pokolenie chlubnych w tej dziedzinie tradycji⁹. Każdy z rodu Leszczyńskich otrzymywał nadzwyczaj staranne wykształcenie i poprzez stosunki z obcymi dworami zapoznawał się ze środowiskami kulturalnymi ówczesnej Europy. Dlatego Leszczyńscy nie tylko chętnie obracali się w gronie ludzi uczonych, ale uważali za istotną potrzebę duchową patronować nauce i sztuce¹⁰.

Bp Wacław Leszczyński, niestety, w małym tylko stopniu był kontynuatorem chlubnych tradycji artystycznych swego rodu. Zajęty sprawami polityki oraz kuracją dotkliwej pogardy i artretyzmu mało poświęcał uwagi celom artystycznym. Sam przyznawał się do zaniedbania pod tym względem i usprawiedliwiał się w testamencie brakiem

⁶ St. Bużeński, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich*, Wilno 1852, t. IV, s. 133—6. Eichhorn, *Die Weihbischöfe Ermlands* (ZGAE III (1866) s. 146).

⁷ Matern, *Die Hospitäler in Ermland* (ZGAE XVI (1910) s. 99—100). Dittrich, op. cit., s. 624, 652, 654, 677, 679.

⁸ Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domkapitels* (ZGAE III (1866), s. 371). Tomkiewicz, *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, s. 37.

⁹ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1948, s. 13.

¹⁰ Sipayłówna, op. cit.

funduszków, które pochłonęły poselstwo do Francji i wypadki wojenne¹¹. W porównaniu z Mikołajem Szyszkowskim działalność w zakresie sztuki Wacława Leszczyńskiego przedstawia się znacznie skromniej.

Biskup zasłużył się przy konserwacji zamków biskupich w Reszlu i Jezioranach. Zamek reszelski w wielu punktach został zreparowany, a mury wokół zamku, gdzieniegdzie już rozpadające się, zostały zabezpieczone¹². Więcej wkładu kosztowało odbudowanie nie istniejącego już dzisiaj zamku w Jezioranach, który groził zawaleniem. Restauracja jego miała być gruntowna i pod względem artystycznym doskonała¹³. Poza tym w Samulewie wystawił z drzewa nową rezygnację dla biskupów i urządził przy niej obszerny ogród¹⁴.

Następnie zaopiekował się miejscami pielgrzymkowymi Świętą Lipką i Stoczkiem. Dla pątników w Świętej Lipce wybudował własnym sumptem hospicjum z drzewa, które by dawało im schronienie na czas pielgrzymki¹⁵. W r. 1646 przesłał do kaplicy świętolipskiej srebrną tablicę, jako wotum dziękczynne za ocalenie w czasie burzy na morzu koło wyspy Bornholm w drodze do Francji¹⁶. Tablica ta mniej niż łokieć długości i szerokości posiadała płaskorzeźby — w górze po prawej stronie znajdował się herb wryty, niżej mieścił się okręt zalewany falami, a nad nim wśród chmur widniała postać Bogarodzicy z Dzieciątkiem. W r. 1653 miał ofiarować inne wotum w formie złotych nóg, gdy doznał polepszenia w podagrze¹⁷.

Kopuła rotundy w Stoczku za bpa Szyszkowskiego prowizorycznie podszyta strzechą słomianą została przez bpa Leszczyńskiego pokryta blachą miedzianą¹⁸. Dla kościoła papież Innocenty X (1644—55) podarował cenny obraz nawiedzenia Maryi Panny, który z pewnością przywiózł biskup, gdy był w Rzymie na uroczystościach jubileuszowych w r. 1650¹⁹. Kompozycja obrazu przedstawiała Matkę Boską, św. Józefa, św. Elżbietę i Zachariasza, oraz w górze aniołów zrzucających kwiaty na święte postacie. Było to dzieło holenderskiego malarza Korneliusza van Poelenburgha, który przez dłuższy czas bawił w Rzymie i malował przeważnie pejzaże pełne mitologicznych postaci²⁰. Znalazł on naśladowców na Warmii, o czym świadczą kopie

¹¹ V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermland* (ZGAE XIX (1916) s. 200).

¹² Dittrich, *op. cit.*, s. 665.

¹³ Röhrich, *op. cit.*, (ZGAE XVIII (1913) s. 383).

¹⁴ Korytkowski, *op. cit.*, s. 92.

¹⁵ Clagius, *Linda Marianna*, s. 300.

¹⁶ *Ibid.*, s. 537.

¹⁷ *Ibid.*, s. 496.

¹⁸ Boenigk, *op. cit.*, s. 18.

¹⁹ *Ibid.*, s. 19—20.

²⁰ Thieme-Becker, *op. cit.*, t. XXVII, s. 178. Ur. koło r. 1586, zmarł 12 sierpnia 1667 w Utrechcie. W latach 1617—22 był w Rzymie, później we Florencji, a od r. 1627 w Utrechcie.

jego obrazu w kościołach parafialnych w Lidzbarku i Krekocłach²¹.

Z innych kościołów na terenie diecezji kościół klasztorny w Barczewie miał zyskać od biskupa ołtarz św. Antoniego, dziś już nie istniejący²². Poza tym, dalsze znane nam fundacje bpa Leszczyńskiego odnoszą się do katedry we Fromborku.

W bocznej nawie katedry od strony południowej biskup kazał wznieść nowy marmurowy portal barokowy, niewielkich rozmiarów i prosty w ornamentacji. Wykonał go w r. 1645 niejaki Merten, kamieniarz z Elbląga, za cenę 330 florenów²³. Skarbiec zakrystii katedralnej otrzymał z daru biskupa złoty kielich i fundusze na kupno drugiego takiego samego, oraz sześć dużych lichtarzy ze srebrą, wraz z wysokim srebrnym krucyfiksem, na którego trójdzielnej podstawie znajdowały się medaliony z głową Chrystusa, z głową Matki Boskiej i herbem biskupa²⁴.

W ołtarzu katedralnym św. Jana Chrzciciela widzimy herby bpa Leszczyńskiego i bpa Olszowskiego. Zdaniem Dittricha ołtarz ten wystawił kanonik Stanisław Bużeński w latach 1666—82 na cześć prymasa Wacława Leszczyńskiego, którego był kanclerzem, i biskupa chełmińskiego Andrzeja Olszowskiego, którego był sekretarzem²⁵. Słusznie jednak zauważył Ulbrich że „podług całkowitej konstrukcji i ściśle małżowinowego stylu” należy przyjąć jako datę powstania w przybliżeniu rok 1650²⁶. W jakiej mierze bp Leszczyński był jego fundatorem, trudno orzec. W górnej kondygnacji mieści się obraz św. Jana Chrzciciela, a w dolnej obraz Madonny będący kopią bizantyńskiego obrazu z bazyliki Maria Maggiore, który mógł przywieźć z Rzymu sam biskup. Rzeźby przedstawiają świętych polskich: św. Wojciecha, św. Stanisława i św. Kazimierza. Ołtarz cały jest z marmuru i posiada te same cechy struktury i dekoracji, co marmurowe ołtarze fundowane za bpa Szyszkowskiego. Dlatego miejsce i warsztat ich pochodzenia musiały być wspólne.

Troska kapituły o katedrę. — Na tym wyczerpała się hojność bpa Wacława Leszczyńskiego. Właściwa troska nad konserwacją katedry i jej dalszym wystrojem należała do kapituły warmińskiej.

Konserwacja katedry wymagała stałych wkładów i pochłaniała znaczne sumy. Najwięcej kłopotu sprawiał dach, na którym dachówki zniszczone przez wojnę i ząb czasu trzeba było wciąż wymieniać na nowe. W r. 1644 kapituła sprowadziła z Braniewa 500 dachówek, a gdy

²¹ Boenigk, op. cit., s. 20.

²² Röhrich, op. cit., (ZGAE XIV (1902—3) s. 707).

²³ *Liber rationum* 1638—82.

²⁴ Kolberg, op. cit., s. 472.

²⁵ Dittrich, op. cit., s. 629.

²⁶ Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst in Ostpreussen* t. I s. 196.

okazała się potrzeba większej ilości, otworzyła własną fabrykę dachówek²⁷. Sprowadziła do Fromborka mistrza dachówkarskiego Holendra osiadłego pewnie w okolicach Elbląga lub Pasłęka i jeszcze w ciągu roku 1644 wyprodukowała 4 300 płaskich dachówek typu holenderskiego, 3 200 dachówek wklęsłych i 2 000 dachówek typu „zakonnego”²⁸. Glinę do wyrobu dachówek zwozili chłopci z miejscowości Szausberg. Produkcja 1 000 dachówek kosztowała 13 marek, 15 groszy.

Innym poważnym zabiegiem konserwacyjnym było zabezpieczenie 16 kolumn wewnątrz katedry. W tym celu kapituła zakupiła w Gdańsku w r. 1644 dwieście funtów ołowiu za cenę 16 marek, 15 groszy i w r. 1651 sto siedemdziesiąt dwa funty za sumę 15 marek, 3 groszy²⁹. Prace przy wzmacnianiu kolumn, oprócz murarzy i kowali, wykonywali odlewacz Smit i majster z Elbląga nazwiskiem Klepner.

Prawie każdego roku reparowano witraże w katedrze, które mocno ucierpiały w czasie wojny i które wskutek gwałtownych wichrów od morza stale podlegały uszkodzeniom. Gruntowną reparację witraży przeprowadziła kapituła w r. 1648, najmując do pracy majstrów z Elbląga i Braniewa, którzy spajali ołowiem poszczególne szkła i osadzali je mocniej w murze. Ponownie w r. 1654 naprawiano witraże na większą skalę, kiedy to witrażysta braniewski był zatrudniony przez 30 dni³⁰.

Wiele do życzenia pozostawiał stan dzwonnicy katedralnej, dlatego gdy zakupiono nowe dzwony, zaszła konieczność jej remontu. W r. 1650 pokryto ją nową dachówką z fabryki kapitulnej w liczbie 3 300. Do umieszczenia dzwonów kapituła wezwała specjalnego architekta z Elbląga³¹.

Równocześnie z pracami konserwacyjnymi kapituła starała się uzupełnić inwentarz zakrystii katedralnej i powiększyć ornamentację wnętrza katedry. W r. 1645 nabyła u złotnika elbląskiego lichtarze ołtarzowe za sumę 333 florenów, zakupiła u rzeźbiarza elbląskiego figurę Chrystusa zmartwychwstałego za cenę 11 marek, 15 groszy, sprowadziła z Gdańska dwa lichtarze, aby paliły się na nich świece przed krzyżem w czasie procesji, jak to było w zwyczaju w innych katedrach i oddała jakiemuś złotnikowi 6 kielichów starodawnych niezdatnych do użytku i jeden nowszy do przerobienia³². W księdze rachunkowej znajdujemy wzmiankę o naprawieniu skrzyni w r. 1645, w której aparaty kościelne miały być zawiezione do Warszawy³³.

²⁷ *Liber rationum* 1638—82.

²⁸ L. c.

²⁹ *Liber rationum* 1638—82.

³⁰ L. c.

³¹ L. c.

³² *Ibid.*, *Acta Capitularia* 1638—45.

³³ *Liber rationum* 1638—82. *Pro reparanda cista in apparatus devehendum Varsoviam.*

Jakie to miały być sprzęty i w jakim celu miały być przewiezione do Warszawy — nie wiemy. Najprawdopodobniej mogły to być cenniejsze ornaty i kapy wymagające kunsztowniejszej reparacji w warszawskich zakładach hafciarskich. W tym samym jeszcze roku kapituła poleciła malarzowi, zapewne Mikołajowi Dobrzewskiemu, pokryć barwą krucyfiks w zakrystii i pozłocić ambonę, na co kanonicy Nenchen i Schambogen ofiarowali po 100 florenów³⁴. Dla przyozdobienia katedry kapituła postanowiła zakupić dywany w Wenecji, wyznaczyła więc odpowiednią sumę pieniędzy i w r. 1653 złożyła je na ręce biskupa, który ofiarował swe pośrednictwo u kupców weneckich. Zdaje się jednak, że kupno nie doszło do skutku, bo w następnym roku biskup zwrócił kapitule 143 florenów węgierskich przeznaczonych na ten cel³⁵.

Dary poszczególnych kanoników. — Z każdym rokiem skarbiec zakrystii katedralnej pomnażał się przez cenne dary poszczególnych członków kapituły. Sufragan Michał Działyński koło r. 1647 ofiarował obraz rzymski św. Michała będący kopią obrazu Gwidona Reni z kościoła kapucynów w Rzymie, oraz kielich pozłacany³⁶.

Prepozyt kapituły Tomasz Ujejski, późniejszy biskup kijowski, podarował: 1) kapę złotą haftowaną srebrnymi i czerwonymi nićmi jedwabnymi, ze srebrnymi i pozłacanymi klamrami, 2) dwa ornaty tą samą techniką wykonane, bogato złotem przetykane, ze złotymi frędzlami i 3) antepedium z czerwonego jedwabiu, zdobne w kwiaty z złotego atłasu, przetykane złotem³⁷.

Dziekan Łukasz Górnicki testamentem w r. 1651 przekazał katedrze obrazy przedstawiające pojmanie Chrystusa, św. Józefa, zaparcie się św. Piotra, św. Kazimierza i św. Magdaleny, oraz dywany z czerwonego i zielonego adamaszku³⁸. Jego następca Brzeczisław Szemborowski oddał do skarbcza: 1) obraz Matki Boskiej w złotych ramach, który zawieszono nad cyborium, 2) kapę z fioletowego brokatu haftowaną złotymi i różnokolorowymi nićmi, ze złotymi klamrami i frędzlami, oraz 3) mszał oprawny w czerwoną skórę pozłacaną, z dwiema srebrnymi klamrami, z 8 okuciami na rogach ze srebra i z 8 srebrnymi gwiazdkami ornamentacyjnymi³⁹.

Kanonik Wojciech Nowiejski złożył w skarbcu katedralnym: 1) pacyfikał srebrny z relikwiami św. Wojciecha i bł. Bogumiła, 2) srebrny kocioł na wodę święconą, jeden większy, drugi mniejszy i 3) 12 opon⁴⁰.

Inni kanonicy zaofiarowali: Michał Sidler wieczną lampę srebrną,

³⁴ Dittrich, op. cit., s. 634.

³⁵ *Acta Capitularia* 1609—54.

³⁶ *Inventarium* 1678—9. Dittrich, op. cit., s. 655, 679.

³⁷ *Inventarium* 1678—9.

³⁸ *Ibid.*, Dittrich, op. cit., s. 678.

³⁹ *Inventarium* 1678—9.

⁴⁰ *Inventarium* 1678—9. Dittrich, op. cit., s. 652, 679.

ozdobioną trzema srebrnymi figurkami serafinów trzymających w rękę symbol światła⁴¹; Wawrzyniec Demuth mniejszą i większą srebrną tacę z 2 ampułkami, kapę czerwoną i welon biały ze złotym haftem kwiatów, w środku którego było wyszyte imię Jezus okolone złotą koroną⁴²; Marcin Skarszewski ornat z fioletowego adamaszku, baldachim, którego używano przy niesieniu wiatyku, i 2 portiery czerwone z haftowanymi kwiatami⁴³; Kazimierz Waxmann ornat z fioletowego jedwabiu, haftowany srebrnymi nićmi, mający kolumnę z brokatu biało-zielonego i frędzle złoto-zielone⁴⁴; Jerzy Marquardt lawaterz ze srebrną i połączaną tacą⁴⁵.

Proweniencja darów kanonickich niewątpliwie była częściowo lokalna, częściowo także z dalszych terenów Polski. Kapituła bowiem utrzymywała stosunki z mistrzami sztuki, między innymi artystami dworu królewskiego, o czym świadczy prezent rzeźbiarza królewskiego imieniem Jana⁴⁶. Przesłał on wizerunek króla Władysława IV kapitule, wykonany artystycznie tuszem, który kanonicy zawiesili w swoim kapitulniku. Na posiedzeniu kapitulnym w dniu 4 października 1645 uchwalono wręczyć autorowi obrazu honorarium w wysokości 15 florenów.

Fundacje ołtarzy. — Kanonicy warmińscy za rządów bpa Leszczyńskiego wzbogacili jeszcze katedrę o 4 nowe ołtarze. Ołtarz św. Tomasza został ufundowany przez kanonika Eustachego Zornhause-
na, ale wykończony dopiero po jego śmierci w r. 1642, staraniem wykonawcy jego testamentu kanonika Jana Judyckiego⁴⁷. W głównej kondygnacji znajduje się obraz Madonny z Dzieciątkiem adorowanej przez św. Wojciecha i bł. Bogumiła. Ołtarz św. Marcina wystawił kanonik Jerzy Marquardt koło r. 1647⁴⁸. Obydwa te ołtarze są drewniane i zbliżone strukturalnie i ornamentacyjnie do grupy ołtarzy prepozyta, dziekana, a zwłaszcza wniebowzięcia Matki Boskiej. Stąd miejscem ich pochodzenia były także warsztaty rzeźbiarskie w Braniewie albo Reszlu.

Wspólne cechy z poprzednimi posiadają i następne dwa ołtarze drewniane św. Augustyna i Matki Boskiej Bolesnej. Fundatorów obydwóch ołtarzy nie znamy. Ołtarz św. Augustyna, który mógł być skonstruowany koło r. 1650, kazał pozłocić i udekorować kanonik Wojciech

⁴¹ *Inventarium* 1678—9.

⁴² *Ibid.*, Dittrich, op. cit., s. 679.

⁴³ Dittrich, op. cit., s. 651.

⁴⁴ *Inventarium* 1678—9.

⁴⁵ L. c.

⁴⁶ *Acta Capitularia* 1638—45. *Regis acupictor Joannes effigiem Srmi Vladislai IV Poloniarum ac Sueciae Regis calamo affabre expressam Venerabili Capitulo dedicavit et decretum est pro praemio 15 imperiales ei dandos esse.*

⁴⁷ Mówi o tym napis w predeli.

⁴⁸ Ulbrich, op. cit., s. 193.

Nowiejski⁴⁹. Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej mógł powstać w przybliżeniu koło r. 1655⁵⁰. W pierwszym ołtarzu charakterystyczna jest dekoracja kolumn *à la chinoiserie* i godne są uwagi rzeźby wielkich ojców Kościoła, spośród których wyróżnia się subtelnością rysów twarzy i ruchów rąk postać św. Grzegorza papieża. Twórcą tych rzeźb był najprawdopodobniej Jan Schmitt z Reszła⁵¹. W drugim ołtarzu mieszczą się obrazy Matki Boskiej Bolesnej i św. Rodziny, których kompozycja i koloryt wskazuje na malarza włoskiego⁵².

Malarstwo na Warmii w tym czasie nie może się poszczycić ani wybitniejszymi dziełami, ani nazwiskiem artystów. Poza działającym na terenie Fromborka Mikołajem Dobrzewskim, spotykamy jeszcze drugiego malarza N. Colbrechta z Pieniężna⁵³. W r. 1653 wniósł on na ręce kapituły skargę przeciw innemu malarzowi z Pieniężna, który utrudniał mu pracę i powoływał się na przywilej kapitulny, przyznający jemu tylko prawo wykonywania sztuki malarskiej w powiecie pieniężnieńskim. Z powodu nieobecności oskarżonego kapituła odłożyła załatwienie tego sporu na później.

O c e n a. Dokumenty źródłowe nie udzielają nam więcej informacji o sprawach artystycznych na Warmii za rządów bpa Wacława Leszczyńskiego. Stosunki artystyczne w tym okresie były znacznie uboższe niż za bpa Mikołaja Szyszkowskiego i o wiele mniej interesujące. Niemniej jednak działalność artystyczna bpa Leszczyńskiego jest uzupełnieniem tejże działalności bpa Szyszkowskiego i razem z nią stanowi pewną całość. Te same bowiem kierunki i wpływy kształtowały oblicze artystyczne diecezji warmińskiej za rządów obydwu biskupów.

M e c e n a t n a u k o w y. Na ogół pochlebnie wyrażają się pi-sarze o bpie Wacławie Leszczyńskim, jako protektorze uczonych. „Sam uczony kochał się w mężach uczonych”^{53a} chętnie z nimi obcował i wspierał ich wedle swej możliwości. Wdzięcznie zapisał się w pamięci uczonych historiografów: Joachima Pastoriusza, Wawrzyńca Rudawskiego i Tomasza Klage.

Więcej od innych doznawał zyczliwości biskupa Pastoriusz, jeden z najbardziej uczonych ludzi tego czasu. Urodzony w r. 1611 w Głogowie kształcił się w szkołach niemieckich, belgijskich, angielskich i francuskich uzyskując stopień doktora medycyny. Ale jego zainteresowania szły w kierunku badań historycznych, w szczególności dziejów polskich. W r. 1650 przybył do Polski, osiadł początkowo w El-

⁴⁹ L. c.

⁵⁰ Ibid., s. 194.

⁵¹ Dittrich, op. cit., s. 622.

⁵² Ulbrich, op. cit., t. I, s. 194.

⁵³ *Acta Capitularia* 1609—54.

^{53a} Korytkowski, op. cit., s. 92.

blągu, później w Gdańsku, gdzie po śmierci żony przyjął święcenia kapłańskie, zarządzał kaplicą polską, wybudowaną przez Jana Sobieskiego, zajmował stanowisko prepozyta kościoła św. Albrechta, dziekana i oficjała pomorskiego. Potem otrzymał kanonię chełmską i kantorę kapituły katedralnej we Fromborku. Zanim jednak doszedł do tych urzędów i godności, znajdował się w ciężkich warunkach materialnych i wtedy przyszedł mu z pomocą bp Leszczyński, który wypłacał mu 100 dukatów rocznie^{53b}. Z tego powodu Pastoriusz miał głęboką wdzięczność dla biskupa i dedykował mu swoje najważniejsze dzieło *Florus Polonus seu Polonicae Historiae Epitome nova*^{53c}.

Rudawski pochodził z rodziny mieszczańskiej i wychowywał się w Collegium Hosianum w Braniewie, gdzie „nabył tej biegłości w języku łacińskim, która go czyni jednym z najsprawniejszych co do stylu ówczesnych pisarzy”^{53d}. Jeszcze jako student korzystał z opieki Wacława Leszczyńskiego i poświęcił mu swój młodociąny utwór *Usus horologii scioterici*^{53e}. Po uzyskaniu doktoratu z prawa został sekretarzem królewskim, a następnie kanonikiem warmińskim. W czasie „potopu” uszedł z Polski do Austrii, otrzymał kanonię w Ołomuńcu i godność radcy nadwornego Leopolda I. We Wiedniu napisał historię rządów Jana Kazimierza do pokoju oliwskiego, w której wypowiedział ostre słowa pod adresem samego króla i poddał surowej krytyce wolną elekcję i wszechwładztwo szlachty^{53f}.

Klage był potomkiem pruskiej rodziny, zamieszkałej koło Olsztyna. W Wilnie zdobył tytuł doktora filozofii, potem wstąpił do jezuitów i pracował między innymi w Wilnie, Nieświeżu, Pińsku i Reszlu⁵⁴. Jest on autorem głośnej monografii o Świętej Lipce, do opracowania której dopomógł mu bp Leszczyński, który w r. 1654 zwrócił się do archiprezbiterów i proboszczów o nadesłanie autentycznych dokumentów świętolipskich i informacji źródłowych znajdujących się w ich posiadaniu⁵⁵.

Oprócz tych, szereg innych uczonych i kształcących się studentów doznawał możnej protekcji bpa. Leszczyńskiego. Odwzajemniali się oni swemu patronowi mecenasowi i sławili go w swoich panegirykach. Wykorzystywali do tego okazji, jakie nasuwało życie państwowe, życie protektora lub podniosły moment ich życia osobistego.

Taką okolicznością była śmierć królowej Cecylii Renaty w r.

^{53b} Eichhorn, *Die Prälaten der ermländischen Domkapitels* (ZGAE III (1866) s. 625). Korytkowski, op. cit., s. 92.

^{53c} Wydane w Amsterdamie r. 1664 przez Jana Janssona.

^{53d} W. Spasowicz, *Wstęp do Historii Polskiej* Rudawskiego.

^{53e} Wydany w Braniewie r. 1645 przez K. Weingärtnera.

^{53f} Przetłumaczył ją na język polski W. Spasowicz w r. 1855. Tytuł w oryginale brzmi: *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV ad pacem Olivensem usque libri IX*.

⁵⁴ *Presbyteriologia Warmiensis* (ADW).

⁵⁵ Clagius, *Linda Marianna*, s. 373. Dzieło to zostało wydrukowane w Kolonii w r. 1659.

1644, której pamięci poświęcili swe utwory i dedykowali je Wacławowi Leszczyńskiemu Andrzej Lipnicki, profesor gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie, autor dzieła *Moerens Lechia*⁵⁶, oraz student Akademii Krakowskiej Jan Strzeż, autor dziełka *Moeror Europeus*⁵⁷. Z okazji nominacji na biskupa warmińskiego uczcili swego mecenasa Stanisław Koniecpolski, kasztelan sieradzki i student dialektyki, autor krótkiego wiersza⁵⁸, grono profesorów z Collegium Hosianum ofiarując mu dzieło *Structura honorum*⁵⁹, i Fryderyk Meibohn archiprezbiter elbląski, kanonik kolegiaty dobromiejskiej i uczestnik słynnego Collegium Charitativum w Toruniu, poświęcając mu utwór *Congratulatio panegyrica*⁶⁰. Podziw i sławę poselstwa biskupa do Francji opisał profesor retoryki Andrzej Kanon w dziele *Expeditio legatorum*⁶¹ i Andrzej Ciepłiński generalny definitor zakonu bernardynów w utworze *Ethologia vultus*⁶².

Obok tych panegirystów byli i autorowie albo wydawcy poważnych dzieł naukowych, którzy poświęcili swe utwory lub wydawnictwa. Do pierwszych należeli gdańszczanin Łukasz de Linda dziejopisarz świata i Polski, autor *Descriptio orbis et omnium eius rerum publicarum*⁶³ i Franciszek Stancewicz, audytor teologii w Akademii Poznańskiej, autor dzieła *Universa theologia*⁶⁴. Do drugich zaliczali się Jerzy Förster, gdański wydawca książek, który poświęcił biskupowi swoje wydawnictwa, jak rozprawę Andrzeja Lipskiego *Practicae observationes ex iure civili et saxonico collectae*⁶⁵ i Jana Ernesta Schmieden *Epistola ad Menardum Comitem de Beaumont de anno iubilaeo 1650*⁶⁶, oraz drukarz wiedeński i wydawca cesarski Mateusz Cosmerovius, który w przedmowie do dzieła Mikołaja Donellanusa *Manuale parochorum* złożył hołd znanemu za granicą mecenasowi⁶⁷.

Bp Wacław Leszczyński zatroszczył się również o swoich dwóch krewniaków osieroconych śmiercią podkanclerzego Bogusława Leszczyńskiego i wysłał ich na studia do Paryża. Starszy Bogusław, późniejszy biskup łucki, posiadał „zamiłowania artystyczne, o których jak najlepiej świadczy przebudowany przez niego kościół w Lesznie”. Młodszy Rafał zdolny i ruchliwy podróżował po Europie i piastował najwyższe urzędy państwowe⁶⁸.

⁵⁶ Wydrukowane w Krakowie r. 1644 u Fr. Cezarego.

⁵⁷ Wydane w Krakowie w r. 1644 w drukarni Fr. Cezarego.

⁵⁸ Wydrukowany razem z dziełem A. Lipnickiego.

⁵⁹ Wydrukowane w Braniewie r. 1645 przez K. Weingärtnera.

⁶⁰ Wydany w r. 1645.

⁶¹ Drukowane w Krakowie r. 1646 przez Fr. Cezarego.

⁶² Wydrukowany w Warszawie r. 1646 przez Piotra Elerta.

⁶³ Wydane w Amsterdamie r. 1665 przez Jakuba de Zetter.

⁶⁴ Wydrukowane w Kaliszu r. 1638.

⁶⁵ W r. 1648.

⁶⁶ W r. 1654.

⁶⁷ Wydane we Wiedniu w r. 1653.

⁶⁸ Si p a y ł ó w n a, op. cit., s. 16.

Zakończenie. — Karol Sieniawski w dziele *Biskupstwo Warmińskie* scharakteryzował rządy biskupów polskich na Warmii słowami: „Biskupi ci Polacy odbudowali biskupstwo na nowo, ustroili je w gmachy wspaniałe, założyli i wyposażyli hojnie szkoły i klasztory, w ogóle fundacje dobroczynne”⁶⁹. Te słowa uznania w pełni należą się bpowi Mikołajowi Szyszkowskiemu, w pewnej mierze odnoszą się i do bpa Wacława Leszczyńskiego.

Aby stwierdzić wiarygodność tego sądu wystarczy zwiedzić katedrę we Fromborku. Obecny jej wystrój w większej części pochodzi z połowy w. XVII, gdy wymienieni wyżej biskupi zasiadali na stolicy biskupiej na Warmii. Spośród 21 ołtarzy dziś istniejących, aż 15 zostało ufundowanych za ich rządów. Te i inne pomniki mecenatu naszych biskupów szczęśliwie przetrwały do naszych czasów i świadczą o polskości Ziemi Odzyskanych.

W połowie w. XVII oddziaływanie kultury polskiej na Prusy i Warmię doszło do punktu kulminacyjnego. „Wówczas to połowa Prus Wschodnich miała narodowościowo charakter czysto polski i w pozostałej części Polacy stanowili znaczny odsetek ludności”⁷⁰. Niemieckie rodziny oddawały dzieci swoje do domów polskich, aby się nauczyły języka polskiego. O szerokim zasięgu mowy polskiej świadczy dekret bpa Mikołaja Szyszkowskiego z r. 1639 wprowadzający nabożeństwo polskie we Fromborku w katedrze⁷¹. Odtąd kaplica św. Jerzego, w której odbywały się te nabożeństwa, została nazwana kaplicą polską. Dla polskiego kaznodziei ks. Brzeczisław Szembrowski ustanowił stałe zaopatrzenie w postaci beneficjum. Za bpa Wacława Leszczyńskiego i w Braniewie od r. 1653 głoszono kazania polskie, które miały cieszyć się większym powodzeniem niż kazania niemieckie⁷².

Skutkiem wpływów polskich było to, że w w. XVII Warmia nie stanowiła środowiska kulturalnego, różnego od Polski, jak to było w poprzednich stuleciach. Podobnie jak w Polsce, tak i na Warmii krzyżowały się te same, różnorakie percepcje artystyczne, niemieckie, niderlandzkie i włoskie, Prądy niemieckie w kierunku Warmii wychodziły z Gdańska i poprzez Elbląg oddziaływały na Prusy. Głównie w Gdańsku i Elblągu Warmia zaopatrywała się w wyroby snycerskie i złotnicze, w surowce i metale, stamtąd przeważnie sprowadzała rzemieślników i majstrów. Wpływy holenderskie przedostawały się na Warmię raczej z Polski, a nie bezpośrednio, jak by się należało spodziewać, z Gdańska, który był „prawdziwą bramą wjazdową do Polski dla prądów artystycznych zachodu i północy”⁷³. Torowały

⁶⁹ S. 223.

⁷⁰ *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i Ziemi historycznie z Polską związanych*, Warszawa 1895, t. I s. 191.

⁷¹ *Acta Capitularia* 1638—45, s. 22.

⁷² *Historia Collegii Braunsbergensis* 1643—1772, s. 57.

⁷³ M. Walicki-Starzyński, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1934, s. 164.

sobie drogę na Warmię śladami mecenasów, polskich biskupów i kanoników warmińskich, przybywających tu z terenów Polski. Docierały na Warmię i wpływy włoskie, których szlaki wiodły tylko przez Polskę.

Oprócz tych przodujących kierunków przenikały na Warmię też przejawy niezależnej polskiej twórczości artystycznej, które jeszcze dość nikielnie w naszym okresie, wzrosną w następnych dziesiątkach lat. Ale istniały i w połowie XVII stulecia i wyrażały się tak w polskich nazwiskach dekoratorów, jak i w kontaktach z polskimi ośrodkami przemysłu artystycznego. Warmia była więc wówczas niemal całkowicie w orbicie kulturalnych wpływów, płynących z Polski.

L'ACTIVITÉ DES EVÊQUES DE WARMIE DANS LE DOMAINE DE L'ART VERS LE MILIEU DU XVII^e SIÈCLE

L'article présente l'activité de deux évêques de Warmie dans le domaine de l'art: il s'agit de Nicolas Szyszkowski (1633—1643) et de Venceslas Leszczyński (1644—1658). Ce fut la période entre la première guerre de Suède (1626—1635) et la seconde appelée „déluge” (1655—1660).

Pendant la première guerre, les Suédois ne procédaient en général pas à la démolition d'églises; ils se contentaient de les piller. Les églises, privées alors de tous les ornements et vases sacrés, se trouvèrent dans un état déplorable. Pour reprendre le culte, il fallut se procurer les ornements sacerdotaux les plus élémentaires. Ce furent ces conditions-là qui déterminèrent l'activité de l'évêque Szyszkowski. Il pourvoyait les églises des objets du culte, installait des autels et en rétablissait d'autres. Presque chaque église de son diocèse lui dut quelque chose, mais il fit sans doute le plus pour l'église archipresbytérale de Lidzbark, la collégiale de Dobre Miasto et la cathédrale de Frombork. Il construisit en outre, dans les années 1639—1641, l'église votive à Stoczek à laquelle il donna la forme d'une intéressante rotonde baroque.

En ce qui concerne le caractère de l'art en Warmie à l'époque en question, on constate que la sculpture se situait dans la tradition locale et elle subissait des influences allemandes. La peinture par contre se distinguait par les influences de l'art néerlandais. L'évêque Szyszkowski introduisit en Warmie un troisième facteur, en architecture aussi bien qu'en plastique, à savoir le baroque italien qui avait si profondément marqué la vie artistique en Pologne. En même temps, cet évêque contribua au renforcement de l'influence exercée par l'art néerlandais, en important notamment de la Flandre des tableaux et autres produits artistiques.

L'activité de l'évêque Leszczyński dans le domaine de l'art fut beaucoup moins importante. Sollicité par la politique et en même temps préoccupé de sa santé fragile, il n'y prêta pas tant d'attention. Il n'en contribua pas moins à la conservation des châteaux épiscopaux à Jeziorany et à Reszel. Il construisit et aménagea également une nouvelle résidence à Samulewo et eut le mérite d'avoir reconstruit et orné les églises de pèlerinage à Święta Lipka et à Stoczek, sans oublier d'ailleurs la cathédrale de Frombork.

A l'époque de Szyszkowski et de Leszczyński il faut aussi relever le rôle important que dans le domaine de l'art joua le chapitre cathédral de Warmie. Celui-ci s'occupait surtout de l'entretien de la cathédrale et de son parement qui se conserva en grande partie (15 autels) jusqu'à nos jours.

A l'époque en cause les influences de la culture polonaise sur la Warmie et la Prusse furent les plus fortes.

Dans les années 1633—1658 différents courants artistiques se rencontraient en Warmie. Les courants allemands allaient de Dantzig par Elbląg; se fut là qu'on achetait des produits de sculpture et d'orfèvrerie. Les influences néerlandaises arrivaient plutôt à travers la Pologne et non pas par Dantzig, comme on aurait pu le croire. Les influences italiennes, également visibles, arrivaient exclusivement à travers la Pologne. Il y a lieu de noter enfin des manifestations artistiques purement polonaises résultant des contacts avec des centres polonais de l'industrie artistique.